

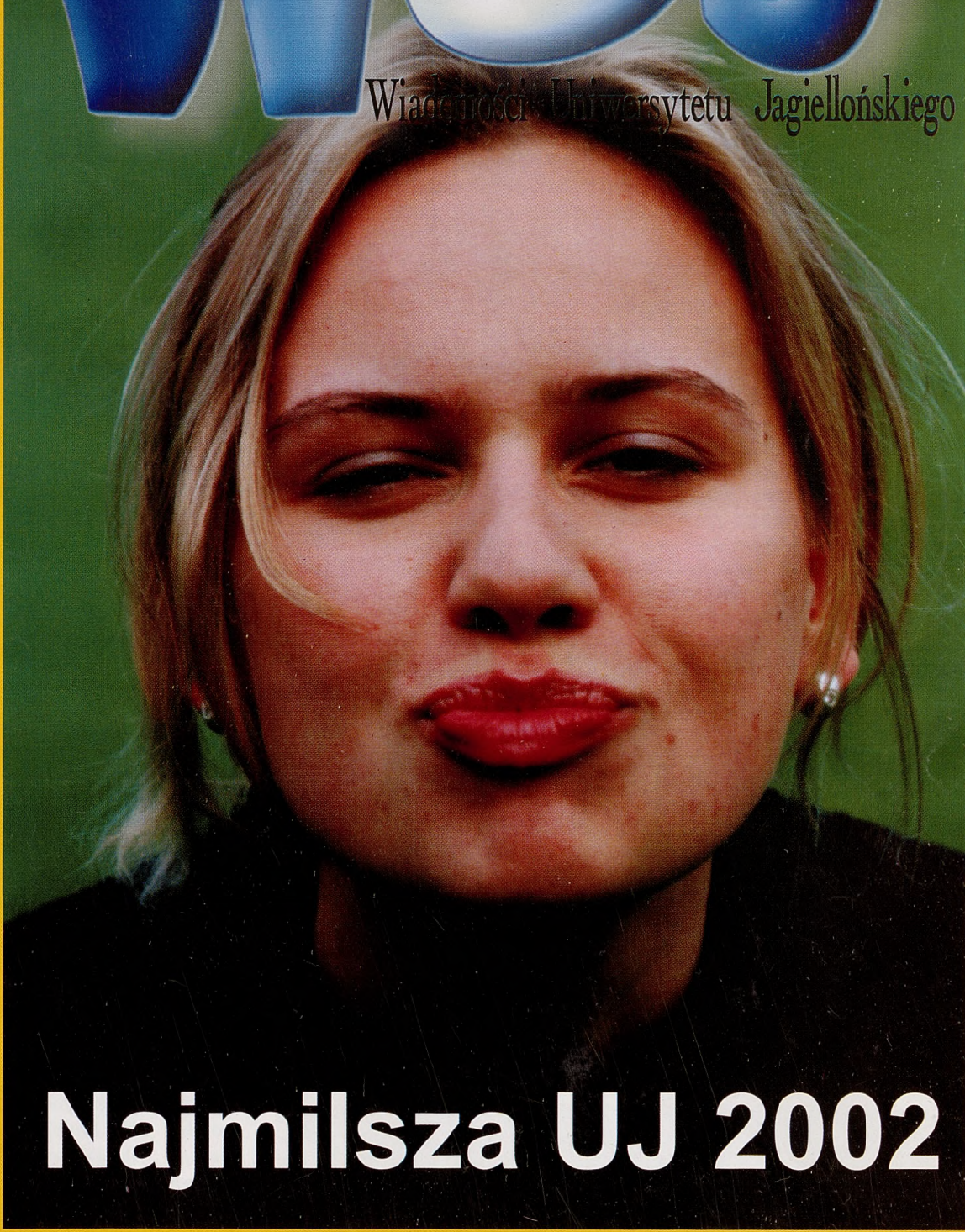
Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.

O. Zagłoba do R. Kowalskiego

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



Najmilsza UJ 2002

MIESIĘCZNIK NR 7(122) ROK XI

MAJ 2002

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

<http://wuj.bratniak.krakow.pl>

USA 0 USD, KANADA 0 CAD, WIELKA BRYTANIA 0 GBP, AUSTRIA 0 ATS, NIEMCY 0 DEM, FRANCJA 0 FRF, RUS 0 RUB

wstępny WYSTĘPNYM OKIEM



To byyył maaaj, pachniała Saaaska Kępa – śpiewała niegdyś ciotka Marylka. Maj mamy, Saską Kępę od biedy zastąpią Błonia, partie wokalne Rodowicz wkrótce zostaną rozpisane na setki rozdartych gardeł, z których przez trzy dni płynąć będą pienia potężne, tak jak potężna jest studencka radość z powodu trzydniowej juwenaliowej laby. A czas żakowskiego władania w Stolecznym Królewskim Mieście Krakowie zbliża się wielkimi krokami. Tyle tylko, że największy na Miasteczku dostarczyciel piwa, czyli popularny wśród studentów "Unimarket", a właściwie jego kierownictwo, spłatało nieprzyjemnego psikusa amatorom bursztynowego napoju spożywanego ku pokrzepieniu serc i gardeł. Od pewnego czasu półki, tradycyjnie zajmowane przez ulubione gatunki, świecą pustkami O przyczynach przymusowej absencji mieszkańców Miasteczka i ich reakcjach możecie przeczytać w artykule Darka Papa *Bez piwa na Miasteczku* (str. 15). Wstępem do wyborów Najmilszej Studentki Krakowa były eliminacje uniwersyteckie, gdzie wyłoniono Najmilszą UJ, która w trakcie Juwenaliów będzie rywalizowała o zdobycie palmy pierwszeństwa wśród innych Miłych z krakowskich uczelni. Trzymamy kciuki za naszą kandydatkę i życzymy Agnieszce powodzenia w podbijaniu serc jury i publiczności! A ta, jak wiadomo wszem i wobec, ze względu na dużą zawartość procentową męskich przedstawicieli AGH, bywa wybredna. Tak więc – Aga, nie daj się!

W numerze prezentujemy drugą część artykułu poświęconego zagadnieniom bezpieczeństwa w domach studenckich. Małgorzata Gut pisze o ułatwiających się tablicach oznaczających drogi ewakuacyjne, zabezpieczeniach przeciwpożarowych, na jakie możemy się natknąć w poszczególnych akademikach, a także o pomysłach mieszkańców na zachowanie się w przypadku wybuchu pożaru (*Znikające gaśnice*, str. 6-7). Warto przeczytać! Zachęcam też do zaglądnięcia na strony 12-13, gdzie zamieściliśmy wywiad z redaktorem naczelnym miesięcznika "ZNAK", Jarosławem Gowinem (*Owsiak to wzór patrioty*, z J. Gowinem rozmawia Jacek Taran). Nie przegapcie też Kącika Porad Prawnych, w którym Andrzej Stańdo wyjaśnia wątpliwości związane z ustawą o przejazdach środkami komunikacji miejskiej dla doktorantów i studentów, którzy ukończyli 26 rok życia. Ci, którzy przez kilka miesięcy pozbawieni byli ulgi, mogą się teraz w świetle prawa starać o odszkodowania – po szczegóły odsyłam na stronę 13 (*Pod krzywym paragrafem*).

A ja w imieniu całej redakcji życzę Wam udanych juwenaliowych szaleństw, wiosennej radości i zieleni w głowach! Przynajmniej do sesji ;).

Izabela Podplomyk
Redaktor naczelny

15 kwietnia br. Kolegium Elektorów dokonało wyboru Pana **prof. dr hab. Franciszka Ziejki** na stanowisko **Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego** na kadencję od 1 września 2002 roku do 31 sierpnia 2005 roku. Na ręce Jego Magnificencji składamy serdeczne gratulacje i życzymy samych sukcesów w czasie pełnienia drugiej kadencji!

Na stanowisko prorektorów wybrano:

Prof. dr hab. Andrzeja Chwalbę (ds. dydaktyki)
Prof. dr hab. Władysława Miodunkę (ds. polityki kadrowej i finansowej)
Prof. dr hab. Karola Musioła (ds. rozwoju)
Prof. dr hab. Marię Nowakowską (ds. bada i współpracy międzynarodowej)
Prof. dr hab. Marka Zembalę (ds. Collegium Medicum)

STUDIA A PRACA - W czasie studiów:

regularnie pracuję od 1 roku	21.74 %
pracuję dorywczo	47.83 %
szukam pracy, ale bez większych rezultat	21.74 %
nie zawracam sobie pracą głowy	8.70 %

W NUMERZE:

STR. 3 – SPOTKANIA Z DYPLOMATAMI
o Programie Ambasador słów kilka

STR. 4 – INTERAKTYWNA ART.-
E-STRADA
nowoczesne technologie a studenci

STR. 5 – CZEKAJĄC NA SZPIK
o chorym na białaczkę studencie AP

STR. 5 – DAR ŻYCIA
czyli jak zostać dawca szpiku kostnego

STR. 6 – ZNIKAJĄCE GAŚNICE
o bezpieczeństwie w akademikach
ciąg dalszy]

STR. 7 – SUPER STUDENT
Jak Piotrek został superstudentem

STR. 8 - POWIEM TYLKO CZTERY
SŁOWA
PaKA pełnoletnia!

STR. 9 – STAŻ ABSOLWENCKI
- Platforma Obywatelska dla młodych

STR. 10 – PRZEPUSTKA ZA 50 000
DOLARÓW

STR. 11 – TRZY HISTORIE
czy warto być humanistą?

STR. 12 – OWSIAK TO WZÓR PATRIOTY
rozmowa z Jarosławem Gowinem

STR. 13 – POD KRZYWYM
PARAGRAFEM

STR. 14 – „PRZEWIAZKA” CZY „EDEN”?

STR. 15 – BEZ PIWA NA MIASTECZKU
kiedy na powrót piwo w Unimarketce?

STR. 16 – TERAZ ŻAK
jak z Radia Rak wyszedł Żak

STR. 17 – UJ ZNÓW NA CZELE!
po czterech latach oczekiwania

STR. 18 – REQUIEM DLA GRUCHOTA

Jak doniosły nam zaprzyjaźnione gołębie, redaktor naczelny *Plus Ratio*, pisma Bratniej Pomocy Akademickiej, Wojciech Jarczewski stanął na ślubnym kobiercu z I zastępczynią tegoż pisma, Dorotą Łucją Błaszczyk. Młodej parze gratulujemy i życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

SZKOŁA ZARZĄDZANIA KULTURA PRZY INSTYTUCIE SPRAW PUBLICZNYCH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO ORAZ URZĄD MIASTA KRAKOWA TO REALIZATORZY PROGRAMU AMBASADOR. PRZEZ PIĘĆ AKADEMICKICH LAT STUDENCI MIELI MOŻLIWOŚĆ UCZESTNICZYĆ W WYKŁADACH PROWADZONYCH PRZEZ AMBASADORÓW CZĘSTO DOŚĆ EGZOTYCZNYCH KRAJÓW.

SPOTKANIA Z DYPLOMATAMI

PROGRAM AMBASADOR

Program zostało stworzony na początku 1997 roku z inicjatywy prof. dr hab. Emila Orzechowskiego, dziekana Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Instytut jest pierwszym w Polsce, który kształci licencjatów i magistrów w tym kierunku oraz zajmuje się takim projektem. Cykl wykładów pomyślany jest jako różnorodna całość mająca promować kulturę i historię innych krajów. Skierowany jest nie tylko do studentów ISP UJ, ale również do osób, które zajmują się zarządzaniem w kulturze. Prowadzony jest we współpracy z władzami Krakowa, co zapewnia też promocję miasta poza granicami Polski. Współpraca URK ułatwia organizowanie imprez towarzyszących oraz wspomaga program finansowo. Na przestrzeni lat z programem współpracowały też inne instytucje (Śródmiejski Ośrodek Kultury, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Centrum Filmowe ARS, Muzeum Archeologiczne, ASP). *Ambasador* ma zapoznać studentów zarządzania kulturą z zagadnieniami polityki kulturalnej państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Polską. Spotkaniom z przedstawicielami zaprzyjaźnionych państw towarzyszą zwykle imprezy kulturalne: wystawy, przedstawienia, koncerty lub projekcje filmowe. To dzięki temu programowi swoją kulturę oraz dokonania artystyczne mogły przedstawić kraje odległe (Ukraina, Albania lub Mongolia).

Efektom wizyt są publikacje wykładów ambasadorów zawierające zdjęcia z imprez. Pozwala to zapoznać się z ich treścią nie tylko uczestnikom, ale też tym, którzy interesują się problemami zarządzania kulturą. Dotychczas ukazało się kilkanaście publikacji.

Program *Ambasador* służy także promowaniu Krakowa i dorobku kulturalnego jego mieszkańców. Każda wizyta ambasadora

to nie tylko spotkania z profesorami, studentami czy uczestnictwem w towarzyszącym wydarzeniu artystycznym. Oficjalnie spotkanie z Ambasadorem rozpoczyna się od spotkania z rektorem oraz zwiedzeniem Muzeum Uniwersytetu. Ambasadorowie mają możliwość spotkać się z krakowskim przedsiębiorcami, z przedstawicielami życia naukowego czy krakowskich wspólnot religijnych. Nie są to działania bezpośrednio związane



Jego Ekscelencja Francisco Jose Cruz Gonzalez, Ambasador Meksyku. (fot. Jacek Taran)

z funkcjonowaniem Programu *Ambasador*, ale w jakiś sposób z niego wynikające.

W kwietniu odbyło się spotkanie z ambasadorem Meksyku, Jego Ekscelencją **Francisco Jose Cruz Gonzalez**. Wygłosił on wykład zatytułowany *Kultura Meksyku: tożsamość narodowa a dialog międzykulturowy*. Po wykładzie odbył się pokaz filmów meksykańskich.

Bieżące informacje na temat Programu *Ambasador* znajdują się na stronie wydziału. Na maj zaplanowane jest spotkanie z ambasadorem Grecji. Dyrektorem projektu jest dr hab. Anna Lubecka, koordynatorem mgr Piotr Jaworski – Grzanka.

(CAT)

WERNISAŻ PRAC MŁODYCH ARTYSTÓW, PERFORMANCE GRAFFITI, POGOŃ Z TRUPEM W ROLI GŁÓWNEJ, KONCERTY - TO TYLKO NIEKTÓRE Z NIESPODZIANEK ROZPOCZYNAJĄCEGO SIĘ 7 MAJA PRZEGLĄDU TWÓRCZOŚCI STUDENCKIEJ, „MŁODE OBLICZA SZTUKI”. BĘDZIE TO IMPREZA O CHARAKTERZE INTERDYSCYPLINARNYM, ŁĄCZĄCA RÓŻNE FORMY DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ (TEATR, FILM, PLASTYKA).

MŁODE OBLICZA SZTUKI

Pierwszą edycję Przeglądu organizowanego przez Koło Naukowe „Metropolia”, Fundację dla Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz serwis kulturalno-artystyczny „Megalopolis”, uatrakcyjnią dwa

happeningi na Rynku Głównym. „Pogoń z trupem w roli głównej” ma symbolizować śmierć młodej sztuki – tej, której nikt nie popiera i nie promuje. Malowaniem krakowskich zabytków zajmą się

4



WIZYTA DELEGACJI MOSKIEWSKIEGO UNIWERSYTETU. 23 kwietnia 2002 r. podpisana została umowa o współpracy pomiędzy UJ a Moskiewskim Państwowym Uniwersytetem im. M. Łomonosowa w Moskwie. Po uroczystym zawarciu umowy rektorzy obu uczelni przedstawili jej zakres działania oraz plany na przyszłość. Oficjalnej wizycie towarzyszyły także dwa koncerty słynnego chóru uniwersyteckiego z Moskwy. Jeszcze tego samego dnia wykład wygłosił rektor Moskiewskiego Uniwersytetu, prof. Wiktor A. Sadowniczyj na temat „Reformy szkół wyższych w Federacji Rosyjskiej”.

JUBILEUSZ FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ. 10 maja Jubileusz 75-lecia obchodzi Fundacja Kościuszkowska na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpocznie się Mszą świętą, zaś w czasie późniejszego sympozjum w auli Coll. Novum przemawiać będzie m.in. JM Rektor Franciszek Ziejka, Prezes Fundacji Joseph E. Gore, szef BBN Marek M. Siwiec oraz wystąpi Minister Spraw Zagranicznych RP Włodzimierz Cimoszewicz. Impreza zakończy się odsłonięciem tablicy upamiętniającej Jubileusz 75-lecia Fundacji. Organizacja założona została w 1925 r. w Stanach Zjednoczonych a jej siedzibą jest Nowy Jork. Udziela ona stypendiów studentom, młodzieży i naukowcom z Polski i Stanów Zjednoczonych. Popularyzuje kulturę i naukę.

JUBILEUSZOWY KONCERT UNIWERSYTECKI. Na jubileuszowym 75. koncercie 15 maja br. wystąpi Reiner Trio. Sławomir Cierpik - fortepian, Roman Reiner - skrzypce, Barbara Łypik-Sobaniec - wiolonczelo. W programie utwory Chopina i Szostakowicza. Wykład zatytułowany „Istnienie i piękno” wygłosi prof. Władysław Stróżewski.

ŚWIĘTO UJ. Z 12 maja (niedziela) na 13 zostały przesunięte obchody Święta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

V FESTIWAL NAUKI. W tym roku Festiwal Nauki odbędzie się w dniach 17-18 maja. Programy pokazowe będą przedstawiane na estradzie przed Coll. Novum (piątek), a wykłady w Collegium Novum, Witkowskiego, Physicum, w Instytucie Polonistyki i PWST (piątek-sobota). Po uroczystym otwarciu i uruchomieniu Wahadła Foucaulta, na scenie wystąpią m.in.: Orkiestra Reprezentacyjna AGH, Studencki Zespół Góralski Akademii Rolniczej SKALNI, SŁOWIANKI, będą pokazy karate sekcji AZS PK KARATE KYOKUSHIN, a dzień zakończy występ Studia Teatralnego Instytutu Studiów Polonijnych i Etnicznych UJ (Polska w oczach cudzoziemców). Wykładać będą cały dzień znani profesorowie i doktorzy krakowskich uczelni, poruszając różnorodne tematy np. terroryzmu, komunikacji niewerbalnej, przyszłości informatyki oraz zagrożenia powodziowych. (DP)

Program Ramowy Juwenaliów UJ 2002r.

13-14 maja

Festiwal Filmu Erotycznego,
Centrum Kinowe ARS

15 maja wieczór

Wybory superstudenta Krakowa
CK Rotunda

16 maja

Koncert plenerowy UJ, *Hey*,
Stadium wychowania
fizycznego ul. Piastowska 26

juwenaliowy ogródkowy wieczór
jazzowy „GOOD STUFF” -
koncert start: 20.00, wstęp wolny
RYBA BABEL -
kawiarnia w D.S. „Piast”
ul. Piastowska 47

17 maja

pochód juwenaliowy UJ

juwenaliowy ogródkowy wieczór
bluesowy „SEVEN B” - koncert
start: 20.00, wstęp wolny
RYBA BABEL

Kabareton UJ, wystąpią: *ani
mru mru, dno, no name oraz
laureat tegorocznej Paki,
Jachim Presents*
CK Rotunda

18 maja

Studencka impreza w pianie,
Klub Nowy Żaczek

PIASTONALIA
święto mieszkańców Piasta
i ich przyjaciół
RYBA BABEL

19 maja

na wyciszenie:
„poezja z w-dźwiękiem”
„NIC WIELKIEGO”*- koncert
*laureaci Festiwalu Piosenki
Studenckiej, OPPY, ŁYKENDU
start godz. 20.00, wstęp wolny
RYBA BABEL

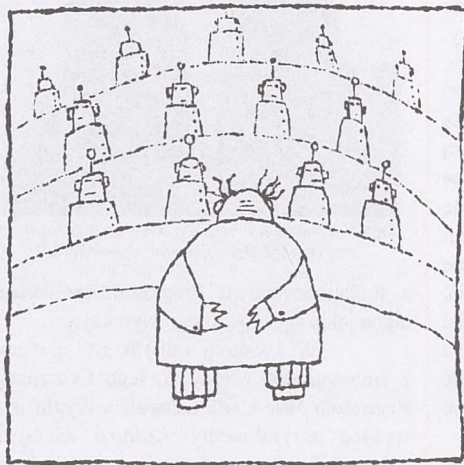
szczególne informacje na plakatach.

3 natomiast grafficiarze. Miłośnicy
żółtych Sukiennic i niedawno
odnowionego Kościoła Mariackiego mogą
jednak spać spokojnie. Młodzi plastycy będą
tworzyć swoje dzieła na specjalnych płótnach
ustawionych na Rynku.

Przez cztery dni Przeglądu
(zakończy się on 10 maja) odbędą się liczne
imprezy kulturalne, m. in. projekcje filmowe
(etiudy studentów filmoznawstwa UJ, filmy
krótkometrażowe i animowane) w klubie
„Pauza” oraz spektakle teatralne,
przygotowane przez studentów PWST i
Uniwersytetu (płyta Rynku, Klub „Strefa
22”).

12-13 KWIETNIA BR. ODBYŁ SIĘ FESTIWAL ART-E-STRADA, ZORGANIZOWANY PRZEZ
SAMORZĄD STUDENTÓW UJ WE WSPÓŁPRACY Z CENTRUM KULTURY „ROTUNDA”.
JEGO CELEM BYŁO ZWRÓCENIE UWAGI, A ZARAZEM WYWOŁANIE DYSKUSJI NA TEMAT
WSZECHOGARNIAJĄCEJ NAS TECHNIKI, NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII I ROZWIJAJĄCEJ SIĘ
KOMUNIKACJI INTERAKTYWNEJ.

Interaktywna Art-e-strada



- COŻ, WYDAJE MI SIĘ, ŻE POGŁOSKI
O ZDEHUMANIZOWANIU WSPÓŁCZESNEGO
ŚWIATA SĄ MOCNO PRZESADZONE...

W ramach festiwalu najwybitniejsi
specjaliści w tej dziedzinie wygłosili wykłady
w nowym gmachu Biblioteki Jagiellońskiej.
Do udziału w sesji zaproszeni zostali m.in.
prof. Ryszard W. Kluszczyński z
Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Andrzej
Gwóźdź z Uniwersytetu Śląskiego.
Przemawiał również rektor krakowskiej ASP,
prof. Antoni Porczak, na temat interaktywnej
komunikacji w sztuce. Ciekawy wykład
traktujący o psychologicznych aspektach
nowoczesnych form komunikowania wygłosił
prof. Nęcki z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Art-e-strada odbyła się w
odpowiedniej, rozrywkowej oprawie.
Niepowtarzalny piątkowy wieczór można
było spędzić w Centrum Techniki i Sztuki
Japońskiej Manggha, gdzie zaproszeni goście
obejrzel sceniczne performance. Publiczność

Podsumowaniem Przeglądu ma być
dyskusja poświęcona kondycji i promocji
młodej sztuki w Krakowie. W panelu wezmą
udział rektorzy wyższych krakowskich
uczelnia artystycznych, krytycy sztuki oraz
właściciele galerii.

Przegląd „Młode Oblicza Sztuki” to
dla początkujących artystów możliwość
pokazania swoich prac szerszej publiczności,
zaistnienia w krajobrazie kulturalnym
Krakowa. Dla wielu z nich to pierwsza, choć
(miejmy nadzieję) nie ostatnia taka szansa.

Agnieszka Olczyk

mogła zapoznać się z twórczością
młodych artystów, działających na
polu nowej multimedialnej sztuki.
Fotografie Pawła Kosińskiego czy
Miszki Jabłońskiego, który
zaprezentował swój cykl zdjęć pt.
„No chance of Escape” (bez szans na
ucieczkę) wywarły wrażenia na
widzach, którzy liczni przybyli do
Manggha. Wszystko to odbyło się w
oprawie muzycznej Sonic Trip,
modnej w świecie polskiej kultury
house'owej grupie muzyków, ich
beatowych dźwięków i gry świateł.
Na wieczorze przedstawiono liczne
projekcje multimedialne młodych
artystów, m.in. znakomitego twórcy
graffiti –Tuse, zaś Paweł Kosiński
zaprezentował swój film pt. „Lot
999”. Dodatkową atrakcją był pokaz
mody klubowej dwóch studentek
Uniwersytetu Jagiellońskiego -
Dominiki Nowak i Bianki

Kurylczyk.

Drugi dzień festiwalu wypełniły
kolejne z cyklu wykłady autorytetów w
dziedzinie nowoczesnej komunikacji.
Wieczorem w Centrum Kultury Rotunda
zaprezentowali się najlepsi designerzy stron
internetowych w Polsce: Jędrzej Kostecki i
Wojtek Krosnowski. Wcześniej Jacek
Zielonka, student UJ, mówił o blogach, czyli
internetowych pamiętnikach. Na koniec -
prawdziwa gratka - przedpremierowy pokaz
filmu „Katedra” autorsztwa Tomka
Bagińskiego, uważanego za guru polskich
grafików komputerowych. Wieczorem
imprezę drum'n'bassową rozkręcił znany
krakowski DJ - MK Fever.

Dominika Rutkowska

CZEKAJĄC NA PRZESZCZEP

(ip)

Dar życia

Izabela Podpłomyk

W POPRZEDNIM NUMERZE WUJ-A ZAMIEŚCIŁIMY PIERWSZĄ CZĘŚĆ ARTYKUŁU TRAKTUJĄCEGO O BEZPIECZEŃSTWIE W AKADEMIKACH. TYM RAZEM PREZENTUJEMY CZĘŚĆ DRUGĄ I OSTATNIA.

ZNIKAJĄCE GAŚNICE

Akademik musi spełniać określone wymagania, które reguluje m.in. prawo budowlane. Do przestrzegania tych norm zobowiązany jest każdy, kto projektuje, a następnie oddaje do użytku budynek. Obowiązek dostosowywania się do zmieniających się przepisów spoczywa też na administratorze. W akademikach regularnie przeprowadzane są rozmaite kontrole pod kątem bezpieczeństwa. Prowadzą je między innymi strażacy, kominiarze i całe zastępy inżynierów sprawdzających drożność i szczelność instalacji gazowych czy sprawne działanie instalacji elektrycznej.

W naszych akademikach istnieją różne systemy alarmowe oraz zabezpieczenia, mogące w krytycznej sytuacji uratować nam życie. W Nowym Żączku i w wyremontowanym niedawno skrzydle Nawojki zainstalowano instalację sygnalizacji pożaru. Jest to Sieć dymowych czujników oraz alarmowych przycisków, połączonych ze skrzynką odbiorczą, która znajduje się na portierni. Jak to działa? Czujniki dymowe wszczynają alarm automatycznie pod wpływem detekcji dymu. Skrzynka na portierni zaczyna wtedy przeraźliwie wyć. Inne nowsze zabezpieczenia p.poż. to np. klapy oddymiające, które otwierają się wyciągając dym z klatki schodowej, czy drzwi wahadłowe na obu końcach korytarzy w Nowego Żączka. Drzwi te powinny być zamknięte, ponieważ w sytuacji pożaru uniemożliwia to dopływ tlenu i rozprzestrzenianie się ognia. Studenci jednak sami sobie szkodzą, podpierają je rozmaitymi papierkami i popielniczkami, dzięki czemu są one otwarte na oścież przez cały czas. Joanna Kijanka twierdzi, że mieszkańcy akademika powinni o tym wiedzieć, bo rokrocznie zobowiązuje Radę Mieszkańców do organizowania spotkań informacyjnych, na których studenci mają się dowiedzieć wszystkiego na temat zabezpieczeń p.poż. i zasad ewakuacji. Mieszkańcy jednak mówią, że o niczym nie wiedzą. *Myszę, że przede wszystkim nikt na takie spotkanie po prostu by nie poszedł* – komentuje Marek.

Kolejna rzecz, której studenci nie mogą pojąć, to zamknięte na klucz przejście między Starym i Nowym Żączkiem. Zgodnie z postanowieniem Wojewódzkiego Inspektora P.Poż. te drzwi muszą być cały czas zamknięte – mówi Joanna Kijanka – *i nie służą one do przechodzenia między budynkami, ale są jednym z zabezpieczeń antypożarowych. Drzwi te mogą służyć jedynie do ewakuacji.* Zabezpieczeniem przed pożarem, które znajdziemy w każdym akademiku, są gaśnice i hydranty. W Żączku gaśnice nagminnie giną, podobnie jak tabliczki oznaczające drogę ewakuacyjną. *Co studenci robią, jeśli*

rzeczywiście trzeba będzie uciekać albo gasić ogień? – zastanawia się Joanna Kijanka – *Stary Żaczek jest dużym akademikiem, w którym łatwo będzie się zgubić w sytuacji ogólnej paniki. Przeraża mnie taki brak wyobraźni. Jeśli kiedykolwiek wybuchnie pożar, ktoś może uciec do piwnicy zamiast na zewnątrz, myląc klatki schodowe.* Marek twierdzi jednak, że w sytuacji krytycznej nie kierowałby się strzałkami, z których każda, jego zdaniem, pokazuje inny kierunek. *W ogóle jest to dla mnie nieczytelne – podsumowuje – znamy najkrótszą drogę do wyjścia i co najmniej dwie alternatywne. I ani kierownictwo, ani zasady ewakuacji mi w tym nie pomogą.*

Z ZASADY NIE CZYTAM

Informacje dotyczące procedury ewakuacyjnej powinny znajdować się w każdym akademiku podane do wiadomości publicznej wszystkich mieszkańców. Z reguły można je znaleźć na tablicach informacyjnych lub w innych widocznych miejscach. Ponadto studenci przy meldowaniu podpisują znajomość tychże zasad. W praktyce okazuje się jednak, że studenci albo nie mają pojęcia o istnieniu jakichkolwiek informacji na ten temat, albo coś słyszeli, ale nie wiedzą, gdzie

DZIWNA SYTUACJA

Gdy pytam studentów, co by zrobili, gdyby w ich akademiku nagle wybuchł pożar, spotykam się najczęściej z zaskoczeniem. *Dziwna sytuacja. Nie wiem, ratowałbym magisterkę – śmieje się Daniel – ale szukałbym na pewno tych zielonych tabliczek.* Beata, mieszkanka Żączka, stwierdza, że w pierwszym odruchu złapałaby za gaśnicę, która wisi obok jej drzwi do pokoju. Moi rozmówcy najczęściej dopiero ode mnie dowiadawali się, gdzie znajduje się kartka z procedurą ewakuacyjną. *Przy głównym wejściu?* – dziwi się Wiktor – *dobrze wiedzieć.* Marek przyznaje: *Niewykluczone, że coś takiego istnieje. Pewnie gdzieś ktoś drobnym druczkiem to napisał.. Nie zwracamy jednak na to uwagi.* Studenci żartują, że w razie czego będą uciekać przez okno. *Na pewno wybuchłaby nieźła panika* – to częsta odpowiedź. *Wezwałabym straż pożarną* – przytomnie stwierdza Iwona, mieszkanka Nawojki – *chyba, że ktoś już zrobiłby to wcześniej. Tutaj mieszka tyle ludzi, że na pewno ktoś od razu zwróciłby uwagę.* Wiktor pobiegłby po gaśnicę i próbował gasić, Michał starałby się poinformować portierkę, bo w jego części akademika nie ma instalacji alarmowej. A potem: jedyną ochroną jest ucieczka. Byle do wyjścia.

NA WSZELKI WYPADEK...

Jeśli już jednak – odpukać – coś nam się stanie, możemy się starać o odszkodowanie. Oczywiście pod warunkiem, że zapłaciliśmy składkę ubezpieczeniową za dany rok akademicki. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków obowiązuje przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, niezależnie od tego, czy coś niefortunnego przydarzyło nam się na terenie uczelni, czy nie. Polisa gwarantuje nam możliwość starania się o odszkodowanie także wtedy, gdy wypadek miał miejsce za granicą. Wyjątkiem są sytuacje, gdy w momencie wypadku student był pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Wtedy odszkodowanie nie należy się. W siedzibie samorządu Studentów UJ znajduje się do wglądu procedura ubiegania się o pieniężną rekompensatę po wypadku. Negocjatorem warunków umowy z firmą ubezpieczeniową są przedstawiciele studentów (czyli Samorząd). *Nie braliśmy pod uwagę nastawienia firm na wyjątkowe indywidualne przypadki, które prawie nigdy się nie zdarzają* – mówi Tomasz Wójtowicz, przewodniczący Komisji Ekonomicznej SSUJ – *Postanowiliśmy postawić raczej na atrakcyjność oferty pod względem wysokości odszkodowań w przypadku najczęstszych urazów, takich jak złamania. Wybraliśmy ofertę, która będzie najkorzystniejsza dla ogółu studentów.* Każdy z nas jest



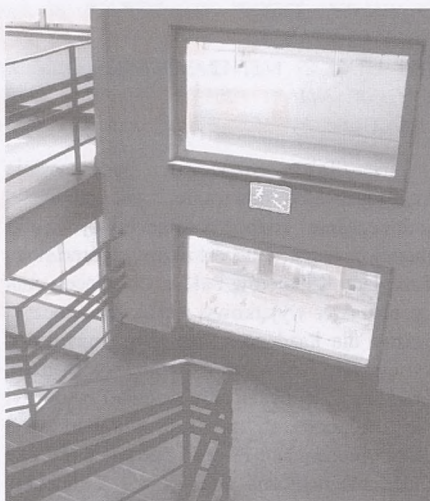
Gaśnice są koniecznym wyposażeniem akademików. (fot. Jacek Taran)

można o tym przeczytać. *Nawet nie wiem, czy istnieją jakieś instrukcje dotyczące bezpieczeństwa* – stwierdza Ludmiła. Monika uważa, że na co dzień raczej nie zwracamy uwagi nawet na to, którędy przebiega droga ewakuacyjna. *Podpisywałam coś chyba przy meldowaniu* – mówi inna mieszkanka „Piasta” – *ale czy ja to w ogóle czytałam?*

6 ubezpieczony na sumę 24000 PLN.

Jest to 100% kwoty ubezpieczenia, wypłacane w przypadku śmierci lub trwałego inwalidztwa. W ramach polisy można ubiegać się także o refundację np. wózka inwalidzkiego czy sprzętu ortopedycznego. Istnieje możliwość pokrycia niemal w całości kosztów ich zakupu przez firmę ubezpieczeniową. Naszym przedstawicielom w SSUJ zależało również na tym, żeby w tym roku maksymalnie uprościć procedurę starania się o odszkodowanie. Więcej informacji na ten temat można uzyskać w siedzibie Samorządu. Obyśmy jednak jak najradziej musieli z nich korzystać.

Małgorzata Gut



Drogi ewakuacyjne muszą być oznakowane. (fot. Jacek Taran)

PEWNE TRZY MIESIACE ROKU AKADEMICKIEGO SA, A PRZYNAJMNIEJ POWINNY BYĆ, DLA KAŻDEGO ŻAKA SZCZEGÓLNE. DZIEJA SIĘ W NICH BOWIEM ISTOTNE DLA NIEGO WYDARZENIA, KTÓRE - CO WIECEJ - DECYDUJĄ O JEGO PRZYNALEŻNOŚCI DO SPOŁECZNOŚCI STUDENCKIEJ. SA TO OCZYWIŚCIE LUTY I CZERWIEC - CZAS ZIMOWEJ I LETNIEJ SESJI, GDZIE KAŻDY Z NAS OTRZYMUJE OD LOSU NIEPOWTARZALNĄ SZANSĘ UDOWODNIENIA, JAK BARDZO JESTEŚMY INTELIGENTNI, MADRY I - A MOŻE PRZED E WSZYSTKIM - SPRYTNI; ORAZ MAJ CZY WŁAŚCIWIE KILKA JEGO DNI, W TRAKCIE KTÓRYCH OBCHODZIMY NASZE JUWENALIOWE ŚWIĘTO.

YOU-WENALIA!!!!

Moja uczciwość nakazuje mi przyznać się do pewnej rzeczy, otóż pomimo, iż podjęłam się napisania artykułu o juwenaliach, sama nigdy nie brałam w nich czynnego udziału. Nie startowałam w wyborach na najmiłszą studentkę (być może zdrowy rozsądek oceniający moje szanse jako naprawdę małe, powstrzymywał mnie przed zgłoszeniem własnej kandydatury), nie biegałam po mieście z wymalowaną twarzą (maluję się na co dzień, więc nie jest to dla mnie nic szczególnego), nie mówiąc już o „delektowaniu się” alkoholem, który spożywany jest w ilościach naprawdę imponujących – nasuwa się więc wniosek, że dopóki studenci świętować będą juwenalia, przemysł monopolowy będzie naprawdę miał się dobrze. Uważam wznoszenie toastów na cześć wszystkich profesorów, doktorów i innych pracowników naukowych naszej

Szanownej Uczelni za zacytowany zwyczaj, lecz niestety – a może wcale nie – mój stosunek do napojów wysokokowych (przypuszczam, że nazwa ta bierze się stąd, iż po spożyciu nie wiadomo jak wielkiej ilości alkoholu ma się ochotę w y s k o c z y ć po choćby jeszcze jedno piwko???) jest raczej oziębły.

Owszem, widziałam przekazywanie studentom kluczy do bram miasta, bawiłam się to tu, to tam, ale to jednak może okazać się niewystarczającym, by być – zdaniem piewców juwenaliowej tradycji – rzetelnym w opisywaniu zbliżających się studenckich uroczystości. I na przekór wszystkiemu, to im właśnie dedykuję ten króciutki artykuł. Życzcie mi i mnie podobnym, by przebudził się w nas „prawdziwy duch studenta”!!!

Ola Januchowska

ZA OKNEM KLUBU STUDENCKIEGO ZACZEK PÓLMROK NA SCENĘ WBIĘGA OŚMIU STUDENTÓW ASPIRUJĄCYCH DO TYTUŁU SUPER STUDENTA UJ. SA TO: JAKUB WITOSZEK, PIOTR WRÓŃSKI, PIOTR OLSZEWSKI, ŁUKASZ BIELECKI, PAWEŁ MICHIŃSKI, MARCIN GIL ORAZ DWOCH OBOCOKRAJOWCÓW, STUDENTÓW EUROPEISTYKI, JAPONCZYK NISKI HAWA SHINTARO I NORWEG KARL OLAF GRAVDAL.

SUPER STUDENT

Trzeba przyznać, że wszyscy chłopcy prezentują się całkiem nieźle. Po krótkim przedstawieniu się, prowadzący (Paweł Gędek, Maciej Miś) spośród publiczności wybierają osiem dziewcząt, których zadaniem jest założenie chłopcom koszulek z napisem „Palenie obniża możliwości”. Kandydaci gorliwie napinają mięśnie (które, niestety, nie zawsze są widoczne). Pierwsza konkurencja ma na celu ukazanie jak najbardziej seksownego i pociągającego sposobu podnoszenia sztangi. Kolejne zadanie (niezwykle ważne) to obieranie ziemniaków. Kandydaci muszą je oskrobać ładnie i szybko w ciągu 2 minut, a następnie poddać ocenie rozbawionemu a zarazem surowemu jury, w składzie którego zasiadają same kobiety (członkinie Samorządu Studenckiego za przewodniczącą składu jury Barbarą Szafarczyk na czele). W następnej konkurencji chłopcy muszą przeczytać tekst dotyczący rzucania palenia pt. „Jak przezwyciężyć chęć”. Nie należy to zadanie do najłatwiejszych, gdyż należy przedstawić to na różnorakie sposoby: w formie kazania, relacji sportowej, bajki opowiadanej do snu, przemówienia przedwyborczego, wyznanie miłości oraz (co sprawiło szczególnie trudności obcokrajowcom) prezentacji tekstu w oryginale. Ostatnim zadaniem kandydatów jest zjedzenie połówki grejpfruta jak najbardziej namiętnie i zmysłowo. Przy tej konkurencji można boki zrywać ze śmiechu – tak się chłopcy wysilają, by swą

8



7 zmysłowością porazić szanowne jury.

Potem, przy pomocy dziewcząt z widowni, z zawiązanymi oczami muszą pozostałą częścią owocu trafić w odpowiednie „miejsce” kobiety, naszkicowanej na dużej planszy. Naturalnie wszyscy uczestnicy dostarczają w ten sposób publiczności niemało radości.



- OWSZEM, PAŁĘ...
ALE SIĘ NIE ZACIĄGAM!

Tym samym kończy się konkurs, jury udaje się na obrady, a widownia wybiera Super Studenta Publiczności. Około godziny 23.00 nasza ciekawość sięga zenitu. Tegorocznym faworytem publiczności został Piotr Wroński (nagrodą jest darmowy wyjazd do Bochum), drugim zaś Norweg Karl Olaf Gravdal (nagrodą jest obniżona opłata za akademik). Miano Super Studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego 2002 przypada Piotrowi Olszewskiemu, który rok temu zdobył uznanie publiczności i tytuł Super Studenta Publiczności. Nagrodą główną ufundowaną przez Fundację Studentów i Absolwentów „Bratniak” jest rower oraz obniżona opłata za miejsce w akademiku. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymują upominki ufundowane przez firmę Bols. Pozostaje nadzieja, że w przyszłym roku o miano Super Studenta UJ będzie się starać znacznie więcej studentów naszej uczelni.

Joanna Ożegalska

POWIEM TYLKO CZTERY SŁOWA...

Tak rozpoczął jednocześnie kończąc... albo odwrotnie... tak zakończył jednocześnie rozpoczynając swój krótki monolog jeden z uczestników tegorocznego Przeglądu Kabaretów PaKA. Co więcej, miał on charakter wyjątkowy. PaKA przekroczyła ważny dla każdego z nas próg dojrzałości, świętowała bowiem swoje osiemnaste urodziny. Z tej okazji cały przegląd zakończył się koncertem piosenki kabaretowej „Dozwolone od lat 18-stu”. Nie wiadomo, czy może magnetyczna siła z nią uwielbiany przez słuchaczy radiowej „Trójki” Artur Andrus, Grzegorz Halama Oklaski (... ja wiedziałem, że tak będzie...), czy jeden z najbardziej popularnych kabaretów młodego pokolenia komików, Kabaret Moralnego Niepokoju. Festiwal trwający aż pięć dni, pomimo, że ceny biletów nie należały do najniższych, cieszył się naprawdę dużym zainteresowaniem ze strony studentów, (zapewne większość z nich oszczędzała całutki rok).

Zwykle tak to bywało, że publiczność bawiły młode formacje, które zakwalifikowały się do finału, rzecz normalna. Jury zdecydowało, iż nie jest sprawiedliwym by ona mogła śmiać się do

rozpuku podczas eliminacji, a widzom przedstawić tylko esencję tego, co stanowi o przyszłości polskiego kabaretu. Stanie się to więc tradycją, że kabarety które z różnych przyczyn nie wzięły udziału w szrankach o „puchar” PaKi, będą mogły zaprezentować krótkie skecze przed jury, którym tym razem będzie publiczność. A ta w tym roku, trzeba przyznać dopisała, na każdy skecz śmiechem głośnym śmiechem odpowiadała. Po tegorocznej przeglądzie, widać iż inspiracją z rzadka bywa polityka, na której to przez długie lata „zerowały” kolejne pokolenia komików a zdominował, zresztą bardzo dobrze przyjmowany, żart sytuacyjny. Jak częstą okazją do satyry jest żywot „przeciętnego Polaka” (postrzegany zazwyczaj w odcieniach szarości), pokazał nasz sąsiad zza zachodniej granicy. Pokazywał niczym zwierciadło nas samych, co o dziwo przyprawiało publiczne o kolejne salwy śmiechu.

Sam bawiąc się tam doskonale, gorąco polecam obejrzenie transmisji telewizyjnej, co choć marną jest namiastką, to

Tomek Pikula



PLATFORMA OBYWATELSKA ZAPREZENTOWAŁA W PONIEDZIAŁEK PROJEKT USTAWY O STAŻU ABSOLWENCKIM. MA ONA ZACHĘCIĆ PRACODAWCÓW DO ZATRUDNIANIA ABSOLWENTÓW NA OKRESY PRÓBNE - NAJWAŻNIEJSZYM ELEMENTEM PROJEKTU JEST OKREŚLENIE, ŻE DO STAŻU NIE BĘDĄ MIAŁY ZASTOSOWANIA PRZEPISY PRAWA PRACY Z WYJĄTKIEM BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY - PODKREŚLAŁ OBECNY NA SPOTKANIU ANDRZEJ OLECHOWSKI.

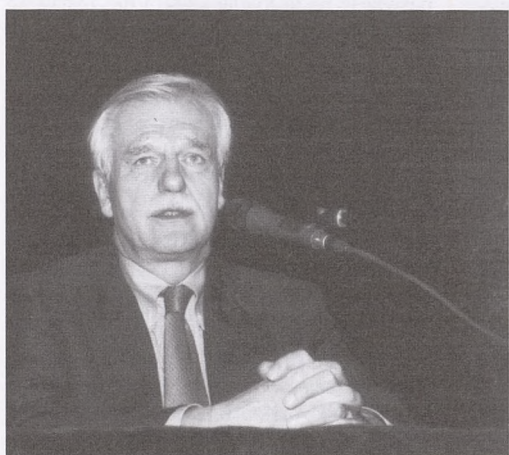
STAŻ ABSOLWENCKI

Według projektu PO okres stażu nie może być dłuższy niż trzy miesiące, co - w zamierzeniu twórców projektu - powinno zapobiegać patologicznym sytuacjom i przeciąganiu okresu próbnego w nieskończoność. Stażysta może otrzymać za wykonywanie powierzonych mu obowiązków maksymalnie trzykrotną wysokość płacy minimalnej, może jednak także pracować za darmo. - *Zdajemy sobie sprawę, że projekt nie stanowi rewolucji w walce z bezrobociem* - przyznaje Paweł Graś, poseł PO i jeden z

pomysłodawców projektu. - *Z drugiej jednak strony wszystkie nasze odważniejsze pomysły upadły. Nie udało się na przykład przeformować radykalnych zmian w kodeksie pracy. Dlatego zdecydowaliśmy się na metodę małych kroków.*

Projekt zyskał już akceptację części środowisk studenckich, m.in. Niezależnego Zrzeszenia Studentów i samorządów studenckich z Warszawy i Krakowa. Podczas spotkania z Andrzejem Olechowskim i inicjatorami ustawy krakowscy studenci nie kryli jednak obaw, czy ustawa o stażu nie przyniesie efektów odwrotnych od oczekiwanych. Wskazywali m.in. na możliwość wykorzystywania stażu jako sposobu na darmowych pracowników. - *Nie możemy wykluczyć takiej sytuacji - potwierdza Olechowski. - Istnieje możliwość patologii. W obecnej sytuacji będziemy jednak zadowoleni, gdy ustawa pozwoli znaleźć pracę kilku procentom absolwentów.*

W najbliższym czasie projekt trafi do Sejmu. Posłowie Platformy mają nadzieję, że wprowadzenie go w życie nie napotka większych problemów.



Andrzej Olechowski lider PO, zaproponował nowe rozwiązanie dla absolwentów poszukujących pracy (fot. Jacek Taran)

Michał Olszewski

Najważniejsze artykuły z projektu ustawy o stażu absolwenckim:

Art.2.

1. Przedsiębiorcy, jednostki administracji państwowej i samorządowej, osoby prawne, osoby fizyczne, a także jednostki nie posiadające osobowości prawnej(...) mogą przyjmować na staż absolwentów szkół ponadpodstawowych lub szkół wyższych, którzy w momencie stażu nie ukończyli 30 roku życia.

Art.3.

3. W przypadku stażu nieodpłatnego umowa może zostać rozwiązana w każdym czasie. W przypadku umowy stażu odpłatnego umowa może zostać rozwiązana za siedmiodniowym pisemnym wypowiedzeniem.

4. Okres obowiązywania umowy nie może być dłuższy niż 3 miesiące.

5. Przedłużenie umowy lub zawarcie kolejnej umowy pomiędzy stażystą a tą samą osobą przyjmującą na staż możliwe jest tylko na łączny okres czasu, o którym mowa w ust. 4.

Art.6.

W przypadku zatrudnienia stażysty przez osobę przyjmującą na staż bezpośrednio po zakończeniu stażu okres jego odbywania zostaje wliczony do okresu zatrudnienia u danego pracodawcy

Art. 7.

Osoba przyjmująca na staż na żądanie stażysty jest zobowiązana wystawić mu świadectwo odbycia stażu absolwenckiego.

Lepszy staż niż nlc?

Przedsiębiorcy obecni na spotkaniu wychwalali projekt pod niebiosa dziwiąc się obiektem studentów. Bez trudu mogą jednak wyobrazić sobie sytuację podobną do tej, jak ma miejsce w zakładach zatrudniających bezrobotnych i otrzymujących przez pół roku refundację z budżetu państwa. Pół roku mija, bezrobotny ląduje na bruku, a na jego miejsce przyjmowany jest kolejny. W identyczny sposób można postąpić z absolwentami, zapewniając sobie darmową siłę roboczą. Jeżeli ustawa wejdzie w życie, każdy bezrobotny absolwent będzie musiał rozstrzygnąć dylemat: czy lepiej leżeć do góry kołami i narzekać, czy też pracować przez trzy miesiące za darmo i bez gwarancji zatrudnienia. Chyba lepszy jednak jest te drugie rozwiązanie.

Michał Olszewski



BARDZO MIŁA INFORMACJA NUMER

„1”. Kto jak kto, ale „Piast” dba o swoich gości jak należy. Wielu atmosfera tego akademika tak bardzo urzekła, że zatracali się w czasie. Niektórzy przesiąkli nią na tyle, że postanowili wprowadzić się na jakiś dłuższy czas. Jeden dzień zamieniał się w tydzień, tydzień w miesiąc i tak stawali się członkami społeczności „Jagiellońskich Waletów”. Niestety, jak to zwykle bywa, przynależność do jakiegokolwiek elitarnego grupy kosztuje. Przelicznik był następujący: jeden dzień w D.S. „Piast” równał się jednemu piwku w kawiarni „Piast” (a konkretnie – 3 złote). Jednak sytuacja ta w ostatnim czasie uległa zmianie, a wszystko to stało się dzięki inicjatywie kochanej Rady Mieszkańców tegoż akademika. Już wkrótce będzie można wysiadywać u swoich bliskich i dalekich znajomych tak długo, jak będzie się chciało, a wszystko to kosztować nas będzie co najwyżej potworny ból głowy następnego dnia.

BARDZO MIŁA INFORMACJA NUMER

„2”. To, co u każdego wywołuje jakiś ciepły uśmiech i sprawia, że wzrasta poziom nadziei dotyczącej naszej wspólnej (jako społeczności) przyszłości, to informacje takie, jak ta poniższa. Pewien chłopak zachorował na białaczkę. Leczenie tej choroby jest – jak każdy dobrze wie – niezwykle kosztowne. Jednak nie ma rzeczy niemożliwych, zwłaszcza gdy ma się wspianych przyjaciół. Otóż postanowili oni zebrać potrzebne pieniądze korzystając z otwartości serc studentów wszystkich krakowskich uczelni. Podczas imprez organizowanych przez różne kluby akademickie zdobywali środki na niezbędny przeszczep szpiku kostnego. Cykl „Piastujemy nowe talenty” odbywający się w kawiarni „Piast” był jedną z takich okazji. Udało się wówczas zebrać – wydawałoby się – skromną sumę stu złotych, jednak łącznie z pozostałymi pieniędzmi przybliży termin, w jakim dokona się operacja.

JUWENALIA JUŻ, JUŻ... Każdy dom studencki szczyli się tym, że bierze aktywny udział w Juwenaliach organizując własny (według niego najatrakcyjniejszy) program imprez. I tak, dwa najstarsze akademiki Krakowa: „Nawojka” i „Żaczek” od kwietnia intensywnie przygotowują się tego przedsięwzięcia. W tym pierwszym, dla przykładu, kierownik rozpisal konkurs na twórcze zaaranżowanie przestrzeni, na której odbywać się będą występy. „Piast” z kolei postawił na sport, do tradycji przeszły już Piastonia, w ramach których odbędzie się mecz piłki nożnej pt.: „Polska kontra reszta świata”. Uwieńczeniem tego mają być rozgrywki ligowe pomiędzy wszystkimi UJ-owymi akademikami, pieczę nad którymi sprawują niepowtarzalni mieszkańcy D.S. „Bydgoska”. Tylko bez fauli, Panowie!!! (tp)



INFO UCZELNIE KRAKOWSKIE

WYBORY, WYBORY. Akademia Muzyczna.

Prof. Marek Stachowski zastąpi w przyszłym roku akademickim prof. Barbarę Świątek-Żelazną na stanowisku rektora krakowskiej Akademii Muzycznej. Wygrał przewagą dziewięciu głosów. Prof. Stachowski chce jak najszybciej dokończyć rozbudowę nowej siedziby Akademii, wynajmować sale uczelni i zredukować procedury administracyjne. Jak mówi: Mój gabinet będzie zawsze otwarty. Wolę osobiście porozmawiać ze studentem niż czytać jego pismo, które przeleżało się w sekretariatach pół roku. Administracja na uczelni strasznie się rozpanoszyła. Rektor elekt planuje poszerzyć międzynarodowe projekty artystyczne, w których AM bierze udział. Chodzi m.in o Akademię Bachowską, konkurs fletowy, festiwal Beethovenowski czy koncerty orkiestry studenckiej. Prof. Marek Stachowski jest kompozytorem. Studiował u Krzysztofa Pendereckiego. W latach 1993-1999 był rektorem krakowskiej AM.

ZAWIROWANIA NA AGH. Niespodzianka zakończyły się wybory rektora Akademii Górniczo-Hutniczej. Sensacją wyborów okazała się ulotka, jaką otrzymali na adres domowy elektorzy. Znalazły się w niej: kserokopia artykułów GW o kolejce linowej, wywiad z prof. Michałem Kleiberem o naukowcach zatrudnionych na kilku etatach i dyplom, że rektor Tadeusiewicz jest jednym z nich. Prof. Barchański, jeden z kandydatów do objęcia fotela rektorskiego, odmówił komentarza w sprawie ulotki, ale zdecydowanie zaprzeczył, że jej autorem jest ktoś z jego zwolenników. Zrezygnował jednak z kandydowania. Rektorem uczelni na następne trzy lata został dotychczasowy przełożony AGH, prof. Ryszard Tadeusiewicz. O ile wycofanie się prof. Barchańskiego było niespodzianką, o tyle wybór rektora - nie. Już w pierwszej turze wyborów dostał o 50 głosów więcej niż jego kontrkandydat.

AE I AP. Rektorem AE został prof. Ryszard Borowiecki, kierownik katedry ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw. Pokonał prof. Stanisława Owsiaka i prof. Józefa Pocięchę. Na AP bez niespodzianek - przez trzy lata uczelnią będzie kierował dotychczasowy rektor prof. Michał Śliwa. Był jedynym kandydatem na stanowisko.

POLITECHNIKA PO WYBORACH. Także w kwietniu zostały wybrane nowe władze PK na kadencję 2002-2005. Rektorem został prof. zw. dr hab. inż. Marcin Chrzanowski. Profesor Chrzanowski z politechniką związany jest od 1939 roku. Pełnił funkcję prodziekana Wydziału Inżynierii Lądowej w kadencjach 1981-1984 i 1984-1987 oraz prorektora ds. rozwoju kadr i współpracy z zagranicą w kadencji 1996-1999. Obecnie był prorektorem ds. rozwoju uczelni i współpracy z zagranicą oraz kierownikiem Katedry Wytrzymałości Materiałów Instytutu Mechaniki Budowli PK. W latach 1991-1996 był pełnomocnikiem rektora ds. programu TEMPUS, a od roku 1996 jest pełnomocnikiem rektora ds. informatyzacji uczelni. (CAT)

KONCEPCJA STUDIÓW MASTER OF BUSINESS ADMINISTRATION (MBA) ZRODZIŁA SIĘ W USA W LATACH 50-TYCH. PROGRAM KSZTAŁCĄCY ELITE MENEDŻERÓW, OPRACOWANY W ŚCISŁYM ZWIĄZKU Z PRAKTYKĄ, WYRAŹNIE ODBIEGAŁ OD ZAGADNIENI CZYSTO TEORETYCZNYCH. WKRÓTCE TEN TYP STUDIÓW SPRAWDZIŁ SIĘ JAKO BARDZO DOBRA INWESTYCJA, A DYPLOM MBA UZNANY ZOSTAŁ POWSZECHNIE ZA KLUCZ DO KARIERY I SUKCESU W BIZNESIE.

- PRZYGOTOWANIA WARTO ROZPOCZĄĆ ROK WCZEŚNIEJ - MÓWI ANNA CHILCZUK, KONSULTANT MCKINSEY & CO., ABSOLWENTKA MBA (WE FRANCUSKIEJ SZKOLE INSEAD).

Przepustka za 50 000 dolarów

Czy decydując się na studia MBA rozpatrywałaś w ogóle jakieś polskie uczelnie?

Nie, tylko zachodnie. Zależało mi na tym, żeby studiować na uczelni znanej na całym świecie. Wydaje mi się, że uczelnie typu INSEAD, Wharton czy Kellogg dają zdecydowanie lepsze możliwości stworzenia „siatki” międzynarodowych kontaktów. Ponadto gwarantują, że inni studenci będą mieli ciekawe doświadczenia, imponujące osiągnięcia. Kolejną istotną kwestią jest według mnie to, że w Polsce często programy MBA są prowadzone jako „zajęcia weekendowe”, podczas gdy w przypadku uczelni zachodnich przez cały czas trwania studiów nie łączy się ich ze zwykłą pracą. No i co dla mnie istotne - dyplom MBA z renomowanej zachodniej uczelni stanowi przepustkę do międzynarodowej kariery.

A dlaczego wybrałaś właśnie INSEAD?

Jak już wspomniałam, dla mnie bardzo istotne były międzynarodowe kontakty. Tak się składa, że wychowywałam się zagranicą i uczęszczałam do międzynarodowej szkoły, gdzie uczyły się dzieci z całego świata. Było to niezapomniane doświadczenie - można było się tak wiele nauczyć o innych kulturach, innym spojrzeniu na tę samą rzeczywistość. Bardzo chciałam przeżyć to samo na studiach MBA, szczególnie dlatego, że zajęcia na tego typu programie zazwyczaj bazują na dyskusjach, czy to w grupach, czy podczas wykładów, i liczyłam na tak samo bogate i różnorodne doświadczenie. Muszę powiedzieć, że nie myliłam się - ludzie, z którymi studiowałam na INSEADzie, rzeczywiście pochodzili praktycznie z całego świata, i to pozwalało na wiele niezwykle ciekawych dyskusji. Dla przykładu - moja „grupa ćwiczeniowa” przez pierwsze miesiące składała się z: Brazylijki, Chorwata, Francuza oraz Chińczyka. Ponadto, ważna była renoma uczelni, a INSEAD jest powszechnie uznawany za najlepszą europejską szkołę oferującą MBA.

Czy osoby z Polski powinny mieć kompleksy wobec doświadczenia i wykształcenia studentów z Zachodu?

Nie rozpatrywałam sprawy w takich kategoriach. Na INSEADzie była całkiem spora grupa osób z Europy Wschodniej i nie sądzę, żebyśmy mieli gorsze wykształcenie ani doświadczenie. Natomiast na pewno istotne jest doświadczenie zawodowe jako takie - z jednej strony ułatwia zrozumienie pewnych koncepcji, a z drugiej też oznacza, że samemu ma się coś ciekawego i wartościowego dla innych do dodania podczas dyskusji.

Jakie wymagania trzeba spełnić, by dostać się do INSEAD?

INSEAD szuka ludzi ciekawych, mogących wykazać się osiągnięciami akademickimi lub zawodowymi i mających jakąś pulę doświadczeń międzynarodowych. Dlatego też radziłabym każdemu, kto zamierza się tam aplikować, by podkreślić ten aspekt w swoich esejach. Sama procedura wymaga wypełnienia formularzy, przedstawienia rekomendacji i wyników testów (GMAT i TOEFL), no i napisania esejów. Radzę poświęcić na to trochę czasu i nie zostawiać na ostatnią chwilę. W miarę możliwości dobrze też dać je komuś innemu do przeczytania przed wysłaniem. Idealnie, gdyby to była osoba też po MBA, bo lepiej doradzi, co w takim esejie uwypuklić.

Na ile wcześniej, przed wyjazdem, trzeba już o tym zacząć myśleć, rozpoczynać przygotowania?

Jak łatwo się domyślić na podstawie powyższej odpowiedzi, przygotowania należy rozpocząć sporo wcześniej - tak naprawdę na rok przed wyjazdem. O ile dobrze pamiętam, wybierając się na studia, które się rozpoczęły pod koniec sierpnia, pisanie esejów i zdawanie testów zaczęło się dla mnie już poprzedniej jesieni. Ponieważ szkoła przyjmuje i ocenia aplikacje „na bieżąco”, im wcześniej wyślemy nasze zgłoszenie, tym większa pula miejsc jeszcze nie obsadzonych.

A jak wygląda atmosfera studiowania, życie poza uczelnią?

Życie poza uczelnią jest na INSEADzie naprawdę świetne. Rok w przepięknej lokalizacji (50km od Paryża, wokół cudowny stary las Fontainebleau), z możliwością poznania przebogatej kultury francuskiej (której częścią są oczywiście również wspaniałe wina!), to niezapomniane doświadczenie. Ponieważ wszyscy są z dala od domu, studenci są zdani na siebie jeśli chodzi o życie towarzyskie, i zapewniam, że jest mnóstwo spotkań, wspólnych wypraw, kolacji no i oczywiście różnych innych imprez...

Ile kosztują takie studia? Jak je sfinansować?

Niestety, nie są tanie. Razem na same studia i na koszty utrzymania powinno się przewidzieć około 50.000 USD. Ja byłam w bardzo komfortowej sytuacji, ponieważ pracowałam wcześniej jako konsultant w McKinsey & Company. Firma pokryła koszty mojej nauki w ramach programu dla Business Analysts. Nie musiałam zatem szukać innych źródeł finansowania.

Artykuł przygotowany przez redaktorów portalu pracy.pl

TRZY KRÓTKIE HISTORYJKI, KTÓRE OPWIEM PONIŻEJ NIE ODNOŚZĄ SIĘ WCAŁE DO JAKIEJS PREHISTORII. WPROST PRZECIWNIE - SA ŚWIEŻE NICZYM CHRUPACE BUŁECZKI. ZDECYDOWAŁEM SIĘ NAPISAĆ TEN ARTYKUŁ, PONIEWAŻ WYDAJE MI SIĘ, ŻE MOŻNA W NICH ODKRYĆ COŚ, CO PO PEWNYM NAMYSLE MOŻE UCHODZIĆ ZA SWEGO RODZAJU OPRAWDĘ UNIWERSALNA”.

TRZY HISTORIE

- O TYM CZEGO SIĘ SZUKA, I CO ZNAJDUJE NA STUDIACH
HUMANISTYCZNYCH

HISTORIA PIERWSZA - STUDENT BONIFACY

Bonifacy ma 26 lat. jest (już po raz drugi) na piątym roku filozofii. Po skończeniu liceum miał zamiar wstąpić do seminarium duchownego. Chciał zostać księdzem. Zdając sobie sprawę z wiążącego charakteru i powagi tej decyzji, postanowił wystawić swoją wolę na krótką próbę. Dawno już zauważył, że zarzuty i pretensje kierowane pod adresem religii, rodzą się głównie w umysłach filozofów. Zdecydował się więc zdawać na filozofię, „aby poznać wroga”.

Filozofia jest niezwykle trudną i wymagającą dziedziną wiedzy. Nie sposób jest się jej „wyczuć”. Bonifacy nie tyle może rozczarować się filozofią, co raczej nie potrafił znaleźć w sobie motywacji, która pozwoliła by mu pełniej w filozofię się zaangażować. Sam mówi o sobie że zdecydowanie nie jest umysłem spekulatywnym, lecz refleksyjnym - podczas gdy tę pierwszy typ formacji intelektualnej ceni się wyżej na studiach filozoficznych. Przyszłość jawi się Bonifacemu jako wielka niewiadoma. Będąc człowiekiem głęboko wierzący zwykły nie przejmował się zbytnio swoim życiem doczesnym. Cóż znaczy tych kilkadziesiąt lat wobec bezmiaru wieczności?

HISTORIA DRUGA - DOKTORANTKA NASTURCJA

Nasturcja jest niewiele starsza od Bonifacego - zdradzać jej dokładny wiek było by wszakże nietaktem. Nasturcja skończyła dwa kierunki i jest teraz doktorantką w Instytucie Religioznawstwa. Religioznawstwo zaczęła studiować, bo śmiertelnie nudziły ją studia prawnicze. Jest osobą pilną i zasadniczą, dlatego nie zdecydowała się na porzucenie pierwszego fakultetu. Czasy studenckie wspomina z przyjemnością - na studiach powodziło jej się nieźle i nigdy nie miała z nimi większych kłopotów. Mówi, że gdyby nie doktorat, w jej życiu brakowało by czegoś istotnego. Studia

doktoranckie są dla niej w równym stopniu inwestycją na przyszłość (Nasturcja ma jedyną w swoim rodzaju szansę zostania specjalistką od prawa wyznaniowego), co formą spędzania wolnego czasu. Póki co dobrze jej z tym i bawi się świetnie.

HISTORIA TRZECIA I OSTATNIA - STUDENT PAFNUCY

Na psychologię zdawał dwukrotnie - udało się za drugim razem. Wiedział też, po co zdaje. W przyszłości chce pomagać ludziom, uwalniać ich od rozmaitych - realnych i wyimaginowanych - problemów. Psychologia okazała się jednak nie do końca tym, czego się Pafnucy spodziewał. Rozbieżność oczekiwań i rzeczywistości polega w tym przypadku na tym, że psychologia, będąc nauką empiryczną, cały czas doskonali i modyfikuje swój warsztat badawczy. Teorie psychologiczne mają co za tym idzie często charakter niemal efemeryczny i jako takie nie do końca korespondują z życiem. Każdy, kto miał w życiu do czynienia z uniwersytecką psychologią, zrozumie zasadnicze zmartwienie Pafnucego. Mimo szczerzej woli studiowania nie bardzo wie, jak to czego się uczy przełożyć na psychologiczną praktykę.

Wbrew temu, co się być może niektórym zdaje, wcale nie zmyśliłem tych historii. Jeśli używam zamiast prawdziwych imion pseudonimów, czynię tak tylko dl tego, aby nie komplikować życia Bogu ducha winnym ludziom, o których zachciało mi się pisać. Jest mimo to coś, z czego wypada się wytłumaczyć: dobór powyższych historii jest bezwstydnie arbitralny. Jeśli więc komuś się nie spodobał, to nie mam mu tego za złe.

Hubert Bożek
(hubertjanusz@wp.pl)



Teatr SCENA EL-JOT
31-055 Kraków,
ul. Miodowa 15
tel. 421 33 26;
tel./fax 430 66 06
www.eljot.art.pl,
e-mail: teatr@eljot.art.pl

REPERTUAR MAJ 2002 ROKU

- 4.V.2002 godzina 18.00 21.00
W cyklu „Sztuka na Kazimierzu” - Galeria Teatru SCENA EL-JOT przedstawia wystawę fotografii artystycznej Moniki Targosz pt.: „Art Dance Foto” spotkanie autorskie z twórcą.
- 17.V.2002 godzina 19.00
„Krakowski korowód tradycji, obyczaju i legendy” spektakl połączony z poczęstunkiem staropolskim.
- 22.V.2002 godzina 10.00
„U prąśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki” staropolska opera kameralna.
- 24.V.2002 godzina 19.00
„U prąśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki” staropolska opera kameralna.
- Spektakl-prezent dla mam z okazji Dnia Matki.

GALERIA TEATRU

ART DANCE FOTO

Wystawa prac Moniki Targosz

czynna do 31 maja 2002 roku, codziennie w godzinach 10.00-16.00

REQUIEM DLA GRUCHOTA

Pewnie każdy z nas zastanawiał się kiedyś, jak to jest, kiedy odejdzie ktoś znajomy. Przecież człowiek codziennie ma styczność ze śmiercią. W telewizji mówią: „23 zabitych i tyle samo rannych”, w radiu: „dziewięciu zabitych i czterech rannych”. W gazecie to samo, na dodatek jakiś idiota wpadł na genialny pomysł umieszczania przy drodze billboardów, na których to można zobaczyć krzyż, a pod spodem tekst w stylu „głupota, nie przeznaczenie”. Każdy się zastanawia, jak to jest. Mnie też się to zdarzyło. I jak dotąd pozostawałem w błogiej nieświadomości. Aż do teraz. Nasz kolega mieszkający w akademiku wyszedł z pokoju 13 kwietnia, czyli w sobotę, rano. Przez kilka dni nie dawał znaku życia. Wszyscy myśleli, że to z powodu studiów, tzn. nie powiodło mu się i pewnie nie chciał wracać do domu i zostawiać ludzi których dopiero co poznał. Toteż, gdy przyjechali po niego rodzice, nikt nie mógł im powiedzieć, gdzie jest Łukasz, bo tak miał na imię Gruchot. Przez kilka dni czekali, wysyłali maile, próbowali się z nim skontaktować. Bezskutecznie. Znalłem go dość krótko, ale na tyle dobrze, żeby wiedzieć, że chociaż ludziom z pokoju dałby znak, że nie mu nie jest. Pewnie miałem rację. Gdy dziś poszedłem z dziewczyną odwiedzić znajomych z pokoju, dowiedziałem się, że Łukasz nie żyje. Spadł z trzydziestometrowej skarpy na spotkanie przeznaczenia. Jakiś człowiek, który co rano biegał tamtą trasą, zainteresował się faktem, że dobry rower

górski stoi na skarpie, więc przystanął i zaczął wołać właściciela. Dopiero później znalazł ciało. Pisało o tym kilka gazet, może powiedzieli coś w telewizji, ale można powiedzieć, że jego śmierć przeszła bez echa. W końcu nie był nikim ważnym. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że żyjemy w kraju, w którym większe emocje budzi fakt, że ktoś w „bigbrotherze” powiedział „dupa” niż śmierć myślącej istoty, człowieka który tak jak my chodził, czuł, oddychał, kochał i nienawidził. A teraz? Teraz pozostaje pustka. Pustka, której już nikt i nic nie wypełni. W takiej chwili każde zdarzenie, które pamiętamy i które wiąże się z Łukaszem jest przez nas hołubione niczym najcenniejszy skarb. Natomiast żałujemy każdej rzeczy, której nie powiedzieliśmy, bo nie chcieliśmy lub nie zdążyliśmy. Nikt nie czuje się dobrze. Każdy ma sobie coś do zarzucenia, jedni coś zrobili, inni znów nie, jeszcze inni nie zdążyli go poznać. Już nigdy nie wyjdzie na Błonia, żeby potrenować bokenami. Już nigdy nie pójdzie z nami na noc do kafejki, żeby pograć w Quake'a. Już nigdy go nie zobaczymy. Ponieważ już odszedł.

Rzeczy, które napisałem mogą się zdać trywialne i błahe w porównaniu z bezmiarem bezsensu jego śmierci, ot chciał pewnie przystanąć i zapalić fajkę, poślizgnął się, spadł i zginął. Ale takie właśnie błahe rzeczy składają się na nasze życie i to właśnie te rzeczy będziemy kiedyś wspominać. Napisałem ten tekst za namową dziewczyny,

która tak samo jak ja nie chciała, żeby Gruchot stał się kiedyś tylko historyjką opowiadaną wśród studentów. Historyjką typu „a wiesz co? mój znajomy ma znajomego którego znajomy spadł ze skarpy...” Jeszcze bardziej nie chcielibyśmy, aby stał się tylko kolejnym numerem w statystyce: „w roku 2002 zginęło tragicznie tyle a tyle osób”. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że każda chwila naszego życia jest cenna i że czasu, który przeminął, nikt nam nie da ponownie przeżyć. Tego czasu jest wystarczająca ilość, ale nie możemy go marnować. Ty też czytelniku zastanów się, czy w dobie Internetu i wszechobecnym list dyskusyjnych bardziej zapłaczesz nad losem kogoś, kogo w ogóle nie znałeś, z kim nie przebywałeś, czy nad losem przyjaciela z krwi i kości, który raz ci był podporą, a raz zawałdrogą.

Odszedł nasz kolega, wspaniały kompan do treningu, wspaniały druh do Quake'a i do kufla. Niezapomniana, wyjątkowa osoba, która odchodząc zabrała wraz z sobą kawałek naszej duszy, ale pozostawiła też wspomnienia, o które będziemy dbać i których postaramy się nigdy nie zapomnieć. Bo razem z nimi odszedłby Łukasz, ale tym razem na zawsze i pozostałby tylko nagrobek, który jest niczym więcej jak symbolem i, jeśli o to nie zadbamy, to nie będzie mógł już nikomu nic przypomnieć. Żegnaj Łukaszu! Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze. Obyś spoczywał w pokoju...? Baw się dobrze!

TRADYCJA WYBIERANIA NAJLEPSZEGO STUDENTA KRAJU SIEGA LAT 60-tych. JAK BARDZO TYTUŁ „NAJLEPSZEGO STUDENTA” MOŻE ZAWAŻYĆ NA ŻYCIORYSIE, NIECH ŚWIADCZY PRZYKŁAD ALEKSANDRA KWAŚNIEWSKIEGO – LAUREATA Z ROKU 1976. ZOSTAĆ NAJLEPSZYM STUDENTEM NIE JEST ŁATWO – KRYTERIA OBEJMUJĄ WYSOKĄ ŚREDNIĄ, OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE, DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA, ZAANGAŻOWANIE W RUCH STUDENCKI I ZNAJOMOŚĆ JEZYKÓW OBCYCH. UBIĘGŁOROCZNYM LAUREATEM ZOSTAŁ TOMASZ SADOWSKI, STUDENT UNIwersYTETU BIAŁOSTOCKIEGO I POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ.

KTÓRY JEST NAJLEPSZY?

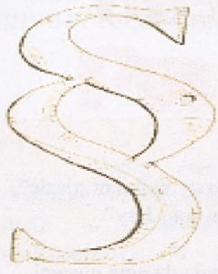
W tym roku można było odnieść wrażenie, że organizatorom konkursu dwa razy bardziej niż w zeszłym roku zależy na wyborze tego najlepszego, m.in. po dwukrotnie większej ilości rozwieszonych plakatów. Dopiero po bliższym przyjrzeniu się wyszło na jaw, iż jest to efekt istnienia dwóch rywalizujących konkursów. Różnica w nazewnictwie była tak niewielka, że aż myląca. Jeden nosi nazwę „Primus Inter Pares” i jest organizowany przez Związek Studentów Polskich. Drugi zaś organizuje Stowarzyszenie „Primus Inter Pares”, sam zaś konkurs nosi nazwę „Najlepsi z Najlepszych”. Oba konkursy mają różnych sponsorów i patronów („Primus Inter Pares” patronuje premier Leszek Miller, zaś „Najlepszym z Najlepszych” m.in. minister Jerzy Hausner), co wydaje się oczywiste. Interesujące jest to, że oba odwołują się do tej samej przeszłości.

Szefem Stowarzyszenia „Primus Inter Pares” jest Norbert Poliński, który w zeszłym roku był koordynatorem konkursu w ramach ZSP. Twierdzi on, że ZSP (...) *wykorzystuje bezprawnie [jego] kilkuletnią pracę (...)* nad ulepszeniem konkursu. Od Mateusza Płodzenia, koordynatora konkursu „Primus Inter Pares” (ZSP) usłyszeliśmy, że ZSP ma prawo do korzystania z tej spuścizny historycznej, choćby dlatego, że był on organizowany w ramach ich organizacji. Aby rozwiązać tą patową sytuację (...) *złożyliśmy doniesienie do prokuratury o bezprawnym wykorzystywaniu nazwy (...)* – mówi Mateusz Płodzień. (...) *O takim zawiadomieniu też słyszę od miesięcy. Jednak jako student prawa wiem, że gdyby ZSP złożyło jakiekolwiek doniesienie, to w ciągu dwóch tygodni wiedziałbym o tym (...)* – twierdzi Norbert Poliński.

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że powodem rozstania Norberta Polińskiego z ZSP był jego wyjazd na wycieczkę do Chin, przewidzianą dla zeszłorocznego laureata. Sam zainteresowany temu zaprzecza (...) *o wycieczce do Chin dla laureata nigdy nie słyszałem(...)* – stwierdza. Przy okazji opowiada nam o swoim udziale w wyprawie „Stare Chiny Nowego Milenium Primus Inter Pares Team”.

Konflikt wywołuje duże emocje wśród zainteresowanych. Jak usłyszeliśmy w Samorządzie Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, że względu na nikłe zainteresowanie tematem wśród władz Uniwersytetu studenci muszą zgłaszać się do konkursów indywidualnie

Łukasz Grzesiczak
Kacper Wańczyk



KACIK
PORAD
PRAWNYCH

Pod krzywym §

Zgodnie z art. 153 ustawy o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 1990 r. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.) w jej aktualnym brzmieniu, studentom przysługuje prawo do korzystania z 50% ulgi w opłatach za przejazdy środkami komunikacji miejskiej. Treść tego przepisu w sposób wyraźny przysądza w tym zakresie prawo do ulgi wszystkim osobom posiadającym status studenta, nie wprowadzając jakiegokolwiek wyjątku ze względu na wiek, czy też rodzaj lub tryb studiów, ani też rodzaju środka transportu czy też celu przejazdu. Pomimo takiego brzmienia tego przepisu, uchwała Rady Miasta Krakowa, ustalająca ceny urzędowe na przejazdy komunikacją miejską, pochodząca z początku grudnia 2001 r., wprowadziła zapis, w którym przyznała prawo do przejazdów ulgowych środkami komunikacji miejskiej wyłącznie tym studentom, którzy nie ukończyli jeszcze 26 roku życia. Jednocześnie w uchwale tej zapisano, że ulgi takie nie przysługują studentom studiów doktoranckich oraz podyplomowych. Ponieważ wojewoda

małopolski nie skorzystał z możliwości uchylenia tej uchwały w ciągu 30 dni od dnia jej uchwalenia jako niezgodnej z przepisami prawa, stała się ona obowiązująca. Została jednakże zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego jako niezgodna z powołanym wyżej art. 153 ustawy o szkolnictwie wyższym. Wskutek rozpoznania tej skargi, NSA orzekł w połowie kwietnia bieżącego roku, iż uchwała ta jest niezgodna z przepisami prawa i uchylił ją. Sąd ten zdecydował bowiem, że zapisy, ograniczające ulgowe przejazdy dla studentów w zależności od wieku czy rodzaju studiów, są niedopuszczalne. Jego zdaniem, nie może bowiem istnieć sytuacja, w której każda gmina dowolnie interpretuje zapisy prawne i na tej podstawie wprowadza ograniczenia w korzystaniu z ulgi z ustawy wynikającej i to w sytuacji, w której ustawa ta ograniczeń takich nie przewiduje i nie upoważnia gmin do ich określenia.

W związku z uchyleniem tej uchwały Rada Miasta musi formalnie przywrócić 50% ulgi w przejazdach środkami komunikacji miejskiej

dla wszystkich studentów bez względu na wiek i rodzaj studiów, a więc jak się wydaje także dla studentów studiów doktoranckich. Jednakże już od momentu uchylenia wyżej opisaną uchwałę, która straciła moc obowiązującą, wszystkim studentom przysługuje prawo do korzystania z biletów ulgowych, już z mocy samej ustawy o szkolnictwie wyższym, i nie trzeba w tym zakresie czekać na wydanie zgodnej z tą ustawą uchwały Rady Miasta. Tak więc prawo do korzystania z ulgi przysługuje wszystkim studentom już od połowy kwietnia 2002 r. Ponadto z faktem obowiązywania przez okres 4 miesięcy uchwały niezgodnej z przepisami prawa zmuszającej studentów, którym prawo do korzystania z ulgi zostało formalnie odebrane i z jej ostatecznym uchyleniem wskutek stwierdzenia jej niezgodności z prawem, wiąże się prawo dochodzenia przez poszczególnie osoby odszkodowania w drodze powództwa cywilnego za szkodę poniesioną wskutek niezgodnego z prawem pozbawienia prawa do korzystania z ulgi.

Andrzej Stańdo

MAMY NAJMILSZĄ STUDENTKĘ UNIwersYTETU Jagiellońskiego AD 2002!

W OSTATNI CZWARTEK KWIECZNIA TŁUMY WYPEŁNIŁY PIERWSZE TRZY RZĘDY SALI WIDOWISKOWEJ ROTUNDY PODCZAS WYBORÓW NAJMILSZEJ STUDENTKI UJ. JEDNAK WIDZOWIE ZWABIENI WDZIEKIEM NASZYCH STUDENTEK PO CHWILI WYPEŁNILI WSZYSTKIE MIEJSCA. TYM RAZEM ZAWIEDLI CHŁOPCY Z AGH.

Cicha woda brzegi rwie

Ku zaskoczeniu organizatorów do konkursu zgłosiło się aż 14 kandydatek. Po eliminacjach do konkursu dopuszczono 6 studentek. Pierwszym wyjściem na scenę miały 3 minuty na prezentację. Z numerem 1 – **Małgorzata Smaga** (III rok politologii) nie kryła, że do konkursu zwałił ją darmowy akademik; 2 – **Małgorzata Osika-Optowska** (IV rok prawa) – męska część widowni oszalała, gdy Gosia zaśpiewała *Bo we mnie jest seks...*, na swoim koncercie ma już tytuł Najmilszej Studentki Prawa, *wybierał mnie sam dziekan* – powiedziała; 3 – **Katarzyna Solarz** (I rok, zarządzanie w administracji publicznej), najbardziej dumna była z tego, że tato był kiedyś sekretarzem rektora; 4 – **Małgorzata Piwowarczyk**, prezes Akademickiego Koła PCK, zamieszkała w Suchoj Beskidzkiej po tym jak wygnali stamtąd Kicka; 5 – **Agnieszka Cicha** (I rok biogeografia UJ, III rok informatyka na AE) – *nie umiem gotować, nie znam języków obcych, nie lubię podróżować...* – tak zaprezentowała się blond-włosa Agnieszka; 6 – **Monika Borek** (pedagogika wychowawczo – opiekuńcza), postrach mężczyzn, pracuje

jako ochroniarz – jeden z chłopców przekonał się o tym na własnej skórze.

W czasie tego wieczoru kandydatki musiały zainscenizować – trzęsienie ziemi, Andrzeja Leppera jedzącego zdechłą rybę czy

bieg przez płotki. Publiczność najbardziej rozgrzała się przy konkurencji, w której dziewczyny przeciągały chłopcom przez nogawki puszkę z napojem energetyzującym.

Po burzliwych obradach, jury w składzie: prorektor ds. studenckich Andrzej Chwalba, prezes Fundacji SiA UJ "Bratniak" Grzegorz Murzański, Maciek Miś – przewodniczący samorządu studentów UJ, Tomasz Wójtowicz – przewodniczący Komisji Ekonomicznej oraz najmilsza z ubiegłego roku Martyna Szymczyk; ogłosiła werdykt.

Wice najmilszą została **Małgorzata Osika-Optowska**, która otrzymała nagrodę ufundowaną przez Fundację Przeciw Zawałowi Serca, ogromną paczkę ciastek oraz nagrodę od American RedBull. Najmilszą studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2002 roku oraz najmilszą publiczności w tym roku została **Agnieszka Cicha** – jedną z nagród była m.in. dwuosobowa wycieczka do Moskwy oraz refundacja akademika. W następnym numerze przedstawimy sylwetkę Agnieszki. Gratulujemy!



Agnieszka Cicha i Małgorzata Osika-Optowska – tegoroczne najmilsze studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego (fot. Jacek Taran)

WERDYKT JURY WYBIERAJĄCEGO NAZWĘ KAWIARNI W DS PIAST

19 kwietnia późną nocą

po długich, burzliwych i szalenie krwawych obradach Jury, które pragnie pozostać anonimowym (w składzie gwarantującym stronniczość) postanowiło przyznać

CZTERY WYRÓŻNIENIA W KATEGORII „Nazwy gorsze”
(by nie urazić nikogo słowem: beznadziejne)”

1. Za znalezienie odpowiedniej nazwy, którą od dziś dzień po wsze czasy (a przynajmniej przez czas jakiś) określać będziemy WC - pierwsze wyróżnienie i nagroda w postaci kilku niezmiernie przydatnych w każdym gospodarstwie domowym wyrobów przemysłu papierniczego: dla *Jaskini Dumania* (pomysł - Agata Maślanka).

2. W nagrodę za odwagę w wyrażaniu krytyki - drugie wyróżnienie i archiwalny, pierwszy numer Hustlera (jak tylko magazynier go odda) lub piwo – do wyboru dla autora nazwy *Du Piast y Pub* (pomysł – Mateusz Mrozowski)

3. W uznaniu spostrzegawczości i daru wnikliwej obserwacji - trzecie wyróżnienie i ten oto użyteczny drobiazg [*kapsel tymbark lub zakrętka pepsi*] dla autora nazwy: *Korek* (autor nam zaginął)

4. Czwarte i ostatnie wyróżnienie w kategorii nazw gorszych dla autora nazwy: *Masturbacja*. (Ewa Gralek) Po pisemnym wyjaśnieniu co lub kto był inspiracją pomysłu Jury zobowiązuje się przyznać adekwatną nagrodę zaniekonwencjonalność pomysłu.

5. Dodatkowo pragniemy wyróżnić wymienieniem w werykcie autorkę nazwy „W Rudej Lipce” (Katarzyna Wójtowicz AGH zarządzanie) mając nadzieję, że litera „L” była tą właściwą.

Oraz:

SIEDEM WYRÓŻNIEŃ W KATEGORII: „Nazwy całkiem niezłe”, choć nie dość dobre by przejść w tajnym głosowaniu Jury”

Autorzy poniższych propozycji nagrodzeni zostają dwoma piwami (to jest po dwa piwa dla każdego z autorów, a nie dwa dla wszystkich ;-)

Klub Spotkań Towarzyskich Lumbago- autor wyjątkowo kreatywny :-)

Napiwek – obojętnie ubolewamy, że ta nazwa nie przeszła -może by się coś zmieniło (Ewa

Gralek – Akademia Pedagogiczna Psychologia studia podyplomowe)

Paranoja (Piotr Padaj)

Intryga (Sylvia Gajer)

GluPIASTonoga (Sylvia Boryka UJ matematyka)

MalPIASTacja (autor prosił o anonimowość)

Mordor Cafe (Jarosław Rentflejsz, Politechnika Krakowska,)

Nagrodę główną: beczkę piwa otrzymuje nasz przyjaciel, stały bywalec kawiarni, prawie mieszkaniec Piasta, znany prawie wszystkim : Marek Zieliński vel Zielony! (UJ informatyka) za nazwę: *Ryba Babel* choć nie pytajcie mnie co to jest....

Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie, mamy nadzieję, że bawiliście się równie dobrze jak my.

Ma koniec dodam, że w konkursie wzięło udział 135 osób. Liczba nazw była absolutnie niepoliczalna.

Serdecznie zapraszam po odbiór nagród

albo po prostu na piwo do.....

RYBY BABEL

Kraków, ul. Piastowska 47

Dom Studencki Piast

Pomóżmy Agnieszce

Na przełomie lata i jesieni ubiegłego roku życie rodziny Rojszczaków z krakowskich przebiegało planowo i bez większych niepokojów. Agnieszka przygotowywała się do piątego roku studiów na filologii szwedzkiej, jej mąż Artur – pracownik Instytutu Filozofii UJ – oczekiwał na potwierdzenie rocznego stypendium w Berlinie, córeczka Dominika szybko oswajała się z pierwszą klasą szkoły podstawowej. Jedyne poważniejszy problem stanowił sąsiad zajmujący górne piętra domu. Często wygrażał i wszczynał awantury, nie wyglądał jednak na człowieka, który może zabić.

27 września Artur i Agnieszka uczestniczyli w rozprawie. Zajmujący górne piętra domu sąsiad żądał od nich pieniędzy za remont dachu. Sprawę przegrał. Agnieszka i Artur do domu wrócili na piechotę. W momencie, kiedy wchodzili na klatkę schodową, sąsiad strzelał ze swojego Magnum do ojca Artura. Chwilę później skierował broń w kierunku małżeństwa.

Artur Rojszczak i jego ojciec zginęli. Agnieszka z siedmioma ranami postrzałowymi trafiła do szpitala. Jedną z kul uszkodziła rdzeń kręgowy inna.

Po ponad półrocznym pobycie w szpitalu Agnieszka wróciła do domu. Niestety, okazało się, że potrzebna jest specjalistyczna i bardzo droga rehabilitacja. Wykonywane zabiegi nie przynoszą bowiem poprawy, a pozwalają jedynie na utrzymanie obecnego stanu. Polska medycyna jest wobec przypadku Agnieszki bezradna, a jedynym ratunkiem jest natychmiastowy wyjazd do Szwecji. Rehabilitacji Agnieszki podjął się renomowany szwedzki ośrodek Frosunda Center.

Jej rodzina i przyjaciele zwracają się więc z prośbą o pomoc finansową do wszystkich ofiarodawców oraz instytucji charytatywnych.. Całkowity koszt rehabilitacji wynosi ok. 250 tys. złotych. W akcję zbierania funduszy zaangażowały się szwedzkie gazety i kluby charytatywne, które

zebrały ponad 50 tys. złotych. Ta suma wystarczy na przewiezienie Agnieszki do Szwecji i rozpoczęcie zabiegów.

Agnieszka ma dużą szansę na odzyskanie władzy w rękach i samodzielne poruszanie się na wózku inwalidzkim. Będzie mogła pisać, trzymać w ręku książkę, czesać i przytulać swoją córeczkę, wesolą, zadowoloną z życia dziewczynkę. Każdy dzień zwłoki w rozpoczęciu specjalistycznej rehabilitacji zmniejsza te szanse.

23 maja „Pod Jaszczurami” odbędzie się koncert, w czasie którego zagrają Dominika Kurdziel i Robert Kasprzycki. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony zostanie na rehabilitację Agnieszki.

MOL

konto: BPH III Oddział w Krakowie, Filia nr 2, ul. Grodzka 44 10601406-302000170074 z dopiskiem AGNIESZKA ROJSZCZAK

WCIAGAJĄCA FABUŁA, SZYBKA AKCJA I. TAJEMNICA. ZALETY OCEAN'S ELEVEN STEVENA SODERBERGHA MOŻNA BY MNOŻYĆ W NIESKOŃCZONOŚĆ.

Poza prawem

Danny (George Clooney) jest zwolnionym z więzienia recydywistą, lecz ani myśli o spokojnym powrocie do społeczeństwa. W głowie mu jedynie szczęście osobiste i gruby portfel. Jak wiadomo, jedyna pewna i błyskawiczna droga do osiągnięcia tego ostatniego celu kłóci się z prawem, jednak Danny nie za bardzo się tym przejmując. Wraz z bandą kilkunastu bandytów realizuje śmiały plan oskubania do czysta trzech największych w mieście kasyn. Do zdobycia jest aż 150 milionów dolarów! Wszystko idzie zgodnie z planem. Do czasu. Potem rozpoczynają się komplikacje, a te jak zawsze oznaczają kłopoty. Danny ma jednak swoje zasady...

Ten obraz stanowi klasyczny dowód na to, że film sensacyjny jako gatunek się nie zestarzał. Powiem więcej - jest wciąż ciekawy, poruszający i pomimo różnych transformacji jest tym, czym powinien być zawsze - widowiskiem, na jakie się czeka z niecierpliwością. Steven Soderbergh zadbał o świetnych aktorów, nie zapomniał też o niezbędnej tajemnicy, która w kulminacyjnym momencie akcji uderza w widza niczym grom z jasnego nieba. W efekcie powstał film nie tylko znakomity, lecz także ciekawy. To dużo, zwłaszcza że dzisiejsze kino hollywoodzkie nie rozpieszcza swoich widzów serwując im od czasu do czasu dokrętki już istniejących dobrych filmów zmieniając dla niepoznaki tytuły.

Problem ten na szczęście nie dotyczy „Ocean's Eleven”, gdyż tu scenariusz dopracowano do perfekcji i nie świadczą o tym bynajmniej tylko same dobre nazwiska pojawiające się na liście płac. Ten film po

prostu znakomicie się ogląda! Dlaczego? Na czym polega jego magia? Otóż mamy okazję oglądać świetne zdjęcia i efektowny montaż, który rzuca na kolana. Przed premierą twórców tego filmu nawet nie podejrzewano o takie atrakcje, sądząc że Soderbergh ograniczy się jedynie do standartowych chwytów. Między innymi z tego powodu należą się „Ocean's Eleven” duże brawa. Klasyczna formuła filmu sensacyjnego została więc odrobinę podretuszowana, nic jednak na tym nie tracąc.

Nie będę wam streszczał całego filmu. Dodam tylko od siebie, że do ostatniej chwili nie wiadomo, co się stanie. Odpowiedzi na pytania „dlaczego?”, „jak?” i „kiedy?” znajdują się w kinie, do którego serdecznie zapraszam. Magnesem dla wybrednych będzie wspomniana już przeze mnie świetna obsada. Oprócz George'a Clooneya, na ekranie zobaczymy takie gwiazdy jak Brad Pitt, Matt Damon, Don Cheadle, Andy Garcia oraz Julia Roberts. Jeżeli jeszcze dodam, że to film z odrobiną humoru i wszyscy dżentelmeni mogą zabrać do kina swoje damy bez narażenia swojego życia w trakcie seansu (zapomnijcie o wyrzutach w stylu „gdzieś ty mnie przyprowadzi!”) wybór jest prosty. To naprawdę trzeba zobaczyć!

Marcin Jabłoński

Ocean's Eleven. Ryzykowna gra. (Ocean's Eleven). USA, 2001. Reż. Steven Soderbergh. Wyst. George Clooney, Brad Pitt, Matt Damon, Julia Roberts, Andy Garcia i inni. Dyst. Warner Bros. Poland.

OD TRZECH MIESIĘCY PRZY OKIENKACH, GDZIE SPRZEDAJE SIĘ BLOCZKI OBIADOWE, USŁYSZEĆ MOŻNA TAKI DIALOG:

- PROSZĘ OBIADY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU NA CAŁY MIESIĄC.
- 25 SZTUK. ILE PAN BĘDZIE ZWRACAŁ BLOCZKÓW?
- A SKAD JA MAM TO TERAZ WIEDZIEĆ??? -

Sfiskowane boczki

Podobne dialogi usłyszeć można we wszystkich stołówkach naszego Uniwersytetu. Sprawa rozpoczęła się od wprowadzenia do stołówek kas fiskalnych. Paragon miał być potwierdzeniem zakupu, jak i zwrotu boczka. I tu powstał problem. Nikt z góry nie wie, czy będzie zwracał boczki, a jeśli już to ile?

Każdemu zwracającemu boczki musi towarzyszyć paragon wydany przy zakupie. Identyfikacja jak w kasach sklepowych i wszędzie tam, gdzie są kasy fiskalne. W celu uproszczenia całej procedury kierowniczką stołówki PIAST

pani Hanna Szostak, zwracała się z prośbą do Urzędu Skarbowego Kraków - Krowodrza. W tej kwestii wysłała też pismo, aby zamiast paragonów powstały „listy zwrotów”. Niestety, propozycja nie została przyjęta. Pocięszające dla studentów UJ jest to, że stołówki AGH rozwiązały problem zupełnie likwidując zwroty.

Podsumowując: przy zakupie boczki weź paragon „na zapas”, może się przydadzą przy zwrocie. Boczki zawsze możesz wymienić na dany dzień z jednodniowym wyprzedzeniem - i to nie wymaga posiadania paragonu.(AC)



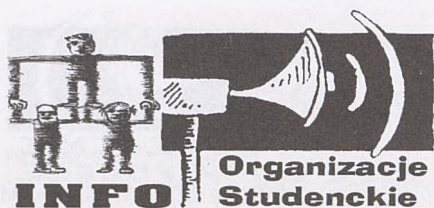
UCZELNIE INFO W POLSCE

POLSKA A PROCES BOŁOŃSKI. Polska uczestniczy w toczącym się procesie bolońskim dotyczącym problematyki przekształceń systemów szkolnictwa wyższego w Europie w kierunku uczynienia ich konkurencyjnymi w stosunku przede wszystkim do oferty uniwersytetów amerykańskich. Proces ten znalazł wyraz w podpisanej w 1999r. , której myślą przewodnią jest tworzenie „wspólnej europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego”, którą to Deklarację podpisali Ministrowie Edukacji 29 państw Europy, w tym także Polski. Przedstawiciele Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Państwowej Komisji Akredytacyjnej w czasie specjalistycznych seminariów i spotkań rozmawiają na temat poszczególnych założeń ww. dokumentu dotyczących m.in. współpracy związanej z akredytacją i gwarancją jakości nauczania oraz uznawalności dyplomów i stosowania systemu punktów kredytowych

POWITRANIE MATURZYSTÓW. Także i w bieżącym roku organizowana jest ogólnopolska akcja „Powitanie”, której celem jest dotarcie do wszystkich polskich maturzystów i kandydatów na studia z informacjami na temat możliwości dalszej edukacji oraz pomocy w wyborze kierunku studiów zgodnego z profilem szkoły, którą ukończyli. Organizatorem akcji jest Zrzeszenie Studentów Polskich, a instytucjami wspierającymi: Kancelaria Prezydenta RP, wojewodowie, marszałkowie, kuratoria oświaty oraz organizacje społeczne. Bliższe informacje można znaleźć na stronie www.powitanie.com.pl.

KTO NA PRZEWODNICZĄCEGO? Przemysław Kowalski, student Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego uzyskał poparcie stowarzyszenia MONSSUN w zbliżających się wyborach na przewodniczącego Parlamentu Studentów. Taką decyzję podjęły władze stowarzyszenia podczas konwentu wyborczego, który odbył się w Gdyni. W czasie konwentu wydelegowano również czterech kandydatów z ramienia tego stowarzyszenia do władz parlamentu: jednego do rady wykonawczej, dwóch do rady studentów i jednego do komisji rewizyjnej. Przewodniczącym Parlamentu Studentów wybierać będzie trzystu reprezentantów samorządów studenckich z całego kraju.

RZESZÓW W ROZBUDOWIE. Rozbudowuje się nie tylko nowy kampus UJ. Szereg nowych budynków powstaje w szybkim tempie także na terenie kampusu Politechniki Rzeszowskiej. Uczelnia ta już w przyszłym roku planuje oddanie sześciopiętrowego kompleksu sal wykładowych Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska na prawie 900 osób oraz Centrum Kultury Studenckiej i akademika na 200 osób. Planowane jest również rozpoczęcie budowy Centrum Sportowo-Dydaktycznego z basenem. Studenci i kadra naukowa Uniwersytetu Śląskiego będą mieli dostęp do archiwów Instytutu Pamięi Narodowej. Stanie się tak dzięki wspólnej deklaracji o współpracy podpisanej przez prof. Tadeusza Sławka, rektora US, oraz prof. Leona Kieresza, prezesa IPN. W ramach tej współpracy prowadzone będą wspólne badania naukowe oraz organizowane wspólne konferencje, seminaria, wystawy i konkursy historyczne. Współpraca ta dotyczyć ma zwłaszcza badań na temat zbrodni komunistycznych i nazistowskich.(AS)



WSZYSTKO O FRANCISZKANACH. Koła Naukowe Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego: archeologii („Sekcja Średniowiecza” Koła Naukowego Studentów Archeologii UJ), etnologii (Koło Naukowe Studentów Etnologii UJ), historii („Sekcja Miłośników Krakowa” Koła Naukowego Historyków Studentów UJ), historii sztuki (Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki), muzykologii (Koło Naukowe Studentów Muzykologii UJ) zapraszają na interdyscyplinarne spotkanie zatytułowane „Wszystko o Franciszkanach”. W programie przewidziane jest zwiedzanie klasztoru i kościoła Franciszkanów pod kątem historii, historii sztuki, archeologii, etnologii i muzykologii. Podczas tego spotkania będzie się można dowiedzieć np. co wiemy o historii krakowskich Franciszkanów; co wniosły do niej badania archeologiczne; jakie cenne dzieła sztuki kryje w sobie ich kompleks klasztorny; a muzyka? - czy się zmieniła od średniowiecza? jak wielkie miała dla nich znaczenie kiedyś, a jakie ma dziś; czy religia, którą do dziś głoszą wiernym Franciszkanie, ma dzisiaj tak silny wpływ na człowieka jak kiedyś; itp. Wszystko to zacznie się o godzinie 10.00, w sobotę 18 maja 2002 roku, przed głównym wejściem do kościoła Franciszkanów w Krakowie.

TRADYCYJNY

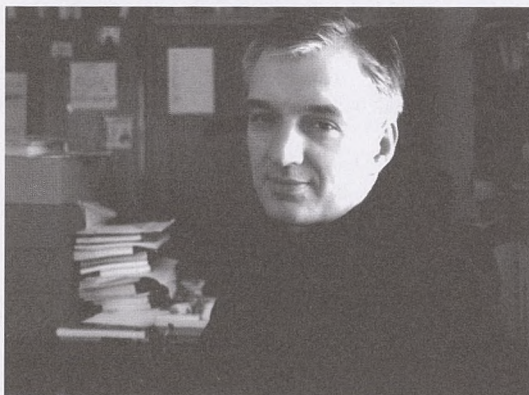
FESTYN

ARCHEOLOGICZNY Jak co roku Koło Naukowe Studentów Archeologii UJ przygotowuje się do Juwenaliów w Krakowie. Zawsze w pierwszym dniu studenckiego święta, przed południowo-wschodnią elewacją Sukiennic na Rynku, tuż przed wlotem słynnej ulicy Brackiej, grupa niecodziennie ubranych studentów archeologii prezentuje wszystko to, co wiąże się w sposób bezpośredni lub pośredni z nauką, której tajemnice mogą odkrywać w trakcie edukacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest to nie tylko ogromna atrakcja dla turystów i mieszkańców Krakowa, lecz także okazja do zaprezentowania tej niezwykle ciekawej dziedziny nauki, jaką jest niewątpliwie archeologia. Poprzez ubieranie studentów w stroje charakterystyczne dla różnych epok (np. Neandertalczyków czy też legionistów rzymskich) inscenizują fragmenty z życia ówczesnych ludzi, a bractwa rycerskie pokazują, licznie zazwyczaj zgromadzonym widzom, typowe dla średniowiecznych czasów techniki walk mieczem itp. To wszystko w pobliżu stojącego namiotu, gdzie studenci prezentują wybrane przedmioty swoich badań - czyli zabytki archeologiczne, a także w pobliżu zrekonstruowanego grobowca egipskiego. To tylko część tego, co można wówczas zobaczyć na festynie archeologicznym - warto więc przyjść, by oglądnąć resztę i przekonać się, że Juwenalia można przeprowadzić też w inny sposób. (MB)

OD KILKU LAT MIESIĘCZNIK ZNAK UKAZUJE SIĘ W FORMIE ZESZYTÓW MONOGRAFICZNYCH POŚWIECONYCH KONKRETNYM TEMATOM. PONIŻEJ PRZEDSTAWIAMY ROZMOWĘ Z REDAKTOREM NACZELNYM MIESIĘCZNIKA - JAROSŁAWEM GOWINEM.

OWSIAK TO WZÓR PATRIOTY

„Znak” ukazuje się już od ponad pięćdziesięciu lat. Jakie zmiany przechodził miesięcznik przez ten czas?



Jarosław Gowin, redaktor Miesięcznika ZNAK (fot. Jacek Taran)

Dokładnie jest to 56 rocznik. Pismo ukazuje się od 1946 roku i od samego początku adresowane było do ludzi twórczo zajmujących się myśleniem. Ważne jest to, że redagowane jest przez katolików, ale kierowane do wszystkich zainteresowanych kulturą. Na szczęście w tym długim okresie nie zachodziły istotne zmiany ideowe. Nikt z nas obecnie tworzących to pismo nie znał ojców-założycieli, ale czujemy się spadkobiercami ich myśli, czyli idei katolicyzmu otwartego.

Jak w tamtych latach układały się stosunki redakcji z władzami komunistycznymi?

Komuniści liczyli, że uda się przeciwstawić część inteligencji katolickiej hierarchii kościelnej. Ten zamysł poniósł fiasko. Między „Znakiem” a Episkopatem istniały (i istnieją do dzisiaj) różnice zdań w niektórych kwestiach, ale nigdy nie doszło do konfliktu. Biskupi uważali „Znak” za pismo katolickie i roztaczali parasol ochronny nad nami. Spowodowane to było m.in. tym, że zawsze blisko związany z redakcją był Karol Wojtyła. Tutaj debiutował, publikował swoje prace filozoficzne i literackie. Wielki wpływ na niego wywarła przyjaźń z panią Hanną Malewską, długoletnim redaktorem naczelnym naszego pisma.

Czy chciano wówczas, aby „Znak” pełnił podobną funkcję jak PAX?

Tak. Ale „Znak” nie stał się koniem trojańskim wpuszczonym w elity katolickie. Przeciwnie, to wokół „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku” i „Więzi” grupować zaczęła się latach 70. opozycja antykomunistyczna, także ta „laicka”.

Jak wpłynęła na czasopismo reformacja dokonana po roku 1989?

Przyszło nam się zmierzyć z wymogami rynku, konkurencją. Wystarczy przejść się po księgarniach, żeby przekonać się, że poradziliśmy sobie na wolnym rynku. Zaszły też inne zmiany. Za sterami zasiadło nowe pokolenie redaktorów. Łączą oni przywiązanie do otwartego, posoborowego katolicyzmu z większą niż dawniej wrażliwością na tradycję. Stąd opinie, że „Znak” stał się bardziej konserwatywny. Staramy się rozmawiać nie tylko z ludźmi spoza Kościoła, ale też z katolikami bardziej od nas zachowawczymi. Dbamy, by na naszych łamach istniał pluralizm ideowy. Nie blokujemy też poglądów niemożliwych dzisiaj na „salonach” czy niewygodnych.

Jaka dziś jest rola wydawnictw tego typu?

Przed wszystkim formowanie elit. I chodzi tu o elity dwójakiego rodzaju: zarówno świeckie, jak księżowskie. Zależy nam też na wpływie na inteligencję znajdującą się poza Kościołem. I wreszcie rzecz najważniejsza: najliczniejszą grupę czytelników miesięcznika „Znak” stanowią studenci, czyli ludzie młodzi, którzy często są dopiero na etapie kształtowania swojego światopoglądu, hierarchii wartości, bezinteresownie szukają prawdy. Myślę, że miesięcznik choć trochę im w tym pomaga.

„Znak” słynie ze znanych nazwisk, tu publikował Wojtyła, Tischner, Kapuściński i wielu innych wybitnych myślicieli. Czy młodzi ludzie, studenci mogą tu znaleźć miejsce swojego debiutu?

Jedyne kryterium doboru tekstów to jakość. Każdy tekst przyjmowany przez redakcję jest opiniowany przez recenzentów zewnętrznych, którzy nie znają nazwiska autora tekstu. Ogromnie się cieszę z każdego młodego autora. Długo czekałem na debiut kogoś urodzonego w latach osiemdziesiątych. W tej chwili ten debiut mamy już za sobą.

Jak zrodziła się idea „Uniwersytetu Latającego” i jakie są jej cele?

Mieliśmy przecucie, że nastąpi chwila, w której objawi się przesyta kultura masowa. Po tym, co wydarzyło się 11 września uznaliśmy, że ten moment nadszedł. Okazało się, że nasza diagnoza jest trafna. Spotkania organizowane w ramach „Uniwersytetu Latającego” spotkały się z ogromnym zainteresowaniem w całej Polsce. Mamy zaproszenia do odwiedzenia wielu miast, zainteresowały się naszą 13

12 inicytywą również media. A cel „Uniwersytetu”? Przekaz wiedzy o współczesnym świecie, kulturze i nauce, przekaz tego, co ks. Tischner nazywał „myśleniem według wartości” i wreszcie możliwość spotkania z ludźmi, którzy mogą stać się dla każdego z nas autorytetami moralnymi.

Czym jest Internet dla takich wydawnictw jak „Znak”?

Na Zachodzie pisma o profilu podobnym do naszego zeszły całkowicie do Internetu. Musimy się przed tym bronić, tym bardziej, że „Znak” – jak wszystkie pisma tego typu – przynosi niestety deficyt. W Internecie ciężko odróżnić to, co jest chłamek, szumem informacyjnym, od tego, co naprawdę wartościowe. Ja sam bardzo rzadko korzystam z jego zasobów.

W najnowszym numerze „Znaku” tematem przewodnim jest patriotyzm. Czym jest patriotyzm według pana?

Patriotyzm jest próbą wzięcia odpowiedzialności za kształt i miejsce Polski w zjednoczonej Europie. Być patriotą to szukać właściwego miejsca dla Polski w tej Europie – nacisk powinien być położony na oba człony: i „właściwego”, i „w Europie”. Patriotą buduje tożsamość europejską i narodową. Trzeba znaleźć taki model, w którym te wartości nie będą się ze sobą zderzać.

Drugim ważnym wymiarem patriotyzmu jest solidarność społeczna. Procesy sprawiają, że coraz więcej ludzi jest wykluczonych z obiegu gospodarczego i kulturalnego. Ci, którzy mają pracę, powinni się zastanowić, co mogą zrobić dla bezrobotnych. Pokolenie dorosłych ma obowiązek zastanowić się, jak zmienić proces edukacji, by dzieci miały szansę stać się pełnowartościowymi Europejczykami. Ważna jest też działalność w wolontariacie. Model państwa opiekuńczego nie sprawdził się, gdyż zrodził głównie postawy roszczeniowe, których koszty ponosi potem społeczeństwo. Dla mnie wzór współczesnego patrioty to ludzie tacy jak Janina Ochojska, Jurek Owsiak czy księża z Caritasu.

Dziękuję za rozmowę

**Rozmawiał
Jacek Taran**

PACIENT PROT- PODRÓŻNIK, PRZYBYSZ SKĄD PRZYBYŁ? Z KOSMOSU CZY Z INNEJ ŚWIADOMOŚCI? JAK SIĘ NAPRAWDĘ NAZYWA? JAKA JEST TAJEMNICA JEGO PRZESZŁOŚCI? – TAKIE PYTANIA STAWIA PRZED NAMI GENE BREWER, AUTOR POWIEŚCI „K-PAX”, NAJNOWSZEJ PROPOZYCJI WYDAWNICTWA ZNAK.

Przybysz z kosmosu?

Szpital psychiatryczny na Manhattanie, pacjenci – „obłąkani geniusze” bojący się śmierci oraz inni żyjący w swoich światach, i wśród nich prot, który, jak twierdzi, jest przybyszem z planety K-PAX. Posiada bardzo wysoki iloraz inteligencji, doskonale zna nauki matematyczne, lekarze nie potrafią zaszufładować go do żadnej kategorii wariatów.

Pojawienie się prota na oddziale nowojorskiej kliniki wprowadza w jej spokojne dotychczas bytowanie niecodzienny zamęt. Standardowe sesje terapeutyczne nie przynoszą żadnego rezultatu, zaskakujące wyniki przynosi dopiero hipnoza. Pacjent prot wprowadza swoją historię zamęt nie tylko w życiu kliniki czy w umysłach pacjentów i tak już dość mocno skołowałach. Część szpitalnego personelu zaczyna wierzyć w jego pochodzenie. Z zainteresowaniem przysłuchują się opowieściom prota i nie jest to ciekawość zawodowa, ale czysto ludzka chęć poznawania nowych światów, odgadywania ukrytych tajemnic, wreszcie namiastka czegoś lepszego, nieosiągalnego... Prot rysuje swoim słuchaczom wizję świata bez obowiązku pracy, bez przemocy, bez konieczności snu. To świat idylliczny, w którego centrum najchętniej przenieśliby się i pacjenci, i personel szpitala. Ku zaskoczeniu lekarza psychiatry, który prowadzi sprawę prota, jego opowieści odnoszą terapeutyczny skutek. Pacjenci wierzą, że będąc lepszymi

zasłużą sobie na to, by prot zabrał ich ze sobą do świata K-PAX. Odłot już blisko – nastąpić ma, jak utrzymuje prot – 17 sierpnia.

W najnowszej powieści, oferowanej nam przez ZNAK, tradycyjne rozdziały zastąpiły sesje terapeutyczne. Książka napisana jest lekko i z humorem, jednak w swej drugiej warstwie głęboko dotyka problemów ludzkiej natury i jej bezustannego dążenia do lepszego bytowania. Okazuje się, że potrzeba ta jest silna nawet wśród pacjentów szpitala psychiatrycznego. Z pewnością porównać ją można do niezapomnianego „Lotu nad kukułczym gniazdem” – podobnie jak w tamtej, klasycznej już powieści, na oddziale pojawia się pacjent, który ukazuje jego pacjentom zupełnie inny wymiar istnienia. Uzmysławia im, że nawet będąc obłąkanym można żyć inaczej.

K-PAX to pierwsza część trylogii o tajemniczym procie. Kolejne części ukazały się również w wydawnictwie ZNAK. Tak jak „Lot nad kukułczym gniazdem” miał swoją filmową realizację, tak samo ma ją K-PAX. 19 kwietnia na nasze ekrany wszedł film nakręcony na podstawie tej powieści. W rolach głównych występują Kevin Spacey i Jeff Bridges.

(jw)

G. Brewer, K-PAX, tł. Maria i Andrzej Gardzielowie, ZNAK, Kraków 2002

1. Wymień trzy tytuły książek autorstwa ks. Józefa Tischnera wydane w wydawnictwie ZNAK?
2. Od którego roku wydawany jest Miesięcznik ZNAK?
3. Kto był ostatnio gościem ostatniej edycji „Uniwersytetu Latającego”?

Poprawne odpowiedzi proszę przysyłać na konto a.cynarska@bratniak.krakow.pl do 20 maja 2002 roku. Nagrodami w konkursie są książki wydawnictwa ZNAK.

KUPON

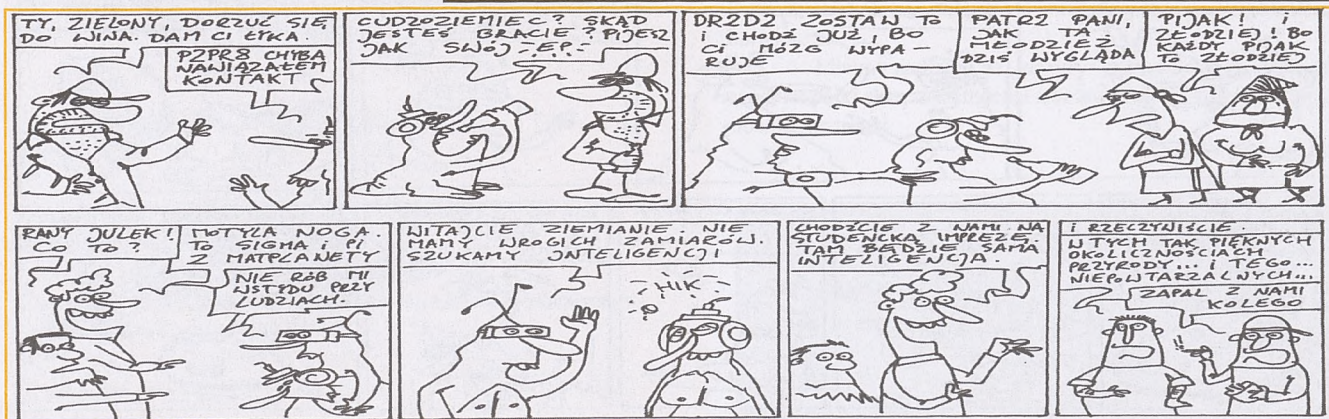
20 % zniżki na książkę

Pamiętnik róży

w księgarni Znak

ul. Sławkowska 1

KUPON



„PRZEWIAZKA” JEST KLUBEM STUDENCKIM, KTÓRY LATA SWOJEJ ŚWIETNOŚCI MA JUŻ ZA SOBĄ. POŁOWA JEGO DAWNYCH POMIESZCZENI UŻYTKOWANA JEST PRZEZ PRYWATNEGO BIZNESMENA, KTÓRY JE WYREMONTOWAŁ I OTWORZYŁ W NICH BAR „EDEN”. PRZED LATY ORGANIZOWANO TU KONCERTY, NA KTÓRE PRZYCHODZIŁY TŁUMY STUDENTÓW.

„Przewiązka” czy „Eden”

Klub „Pod Przewiązką” jest najdłużej nieprzerwanie działającym klubem studenckim w Krakowie. Przez lata należał do Politechniki Krakowskiej. W 1992 r. PK zawarła tzw. umowę użyczającą z Uniwersytetem Jagiellońskim, na mocy której przekazała mu kompleks czterech połączonych akademików przy ulicy Bydgoskiej w zamian za grunty na Czyżynach. Od tamtego momentu lokalem Klubu zarządza Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”. W zeszłym roku „Przewiązka” obchodziła 40-lecie swojego istnienia. W ostatnim dziesięcioleciu występowali w niej m.in.: Maciej Maleńczuk, Marek Grechuta, grupa „Pod Budą”, „Sztwiny Pal Azji”, „Kult”, „De Mono”, „T Love” i „Stare Dobre Małżeństwo”. Można śmiało powiedzieć, że „Przewiązka” to legenda, na którą pracowały przez lata kolejne roczniki studentów. Czasy się jednak zmieniły i w warunkach gospodarki wolnorynkowej Klubowi nie wiedzie się najlepiej i boryka się z licznymi kłopotami.

Obecnie w „Pod Przewiązką” działają dwie zupełnie różne „firmy”. Klub Przewiązka boryka się z kłopotami finansowymi. (fot. Jacek Taran) Pierwsza to Akademickie Stowarzyszenie Promocji Kultury „Pod Przewiązką”, które ledwie wiąże koniec z końcem, natomiast druga jest prywatnym lokalem gastronomicznym z koncesją na alkohol prowadzonym przez właściciela pobliskiej restauracji „Eden”. Wiele osób, które przychodzi pod adres Bydgoska 19 B i przekracza próg pod wielkim szyldem Klub „Pod Przewiązką”, a następnie kieruje się do części kawiarnianej, nie zdają sobie sprawy z tego, że tak naprawdę są w „Edenie”.

W połowie lat dziewięćdziesiątych, po przeprowadzeniu badań technicznych stanu instalacji elektrycznej, okazało się, że pomieszczenia Klubu nie spełniają wymogów bezpieczeństwa i wymagają remontu.

Stowarzyszenie nie miało funduszy, aby sfinansować prace remontowe. - Został ogłoszony przetarg na użytkowanie sali kawiarnianej i tzw. szuflandii, który wygrała firma Kocpol prowadząca w tej chwili bar „Eden”. - mówi Witold Ryś, kierownik DS. Bydgoska. - Akademickie Stowarzyszenie Promocji Kultury „Pod Przewiązką” nie złożyło własnej oferty - dodaje. We wspomnianej szuflandii zespoły muzyczne miały swoje próby oraz magazyn, gdzie

prezentowane są na DVD różne koncerty, w czwartki można posłuchać muzyki progresywnej, a co niedzielę odbywa się najstarsza w Polsce giełda płyt. Nie starcza nam nawet na zapłacenie comiesięcznego czynszu i opłat za prąd, wodę, i media, które wynoszą około 1500 złotych, a nie mamy innych możliwości zarabiania pieniędzy. - mówi Jerzy Skarżyński, prowadzący imprezy muzyczne i od 30 lat związany z Klubem. Cała nadzieja w Grzegorzu Murzańskim, prezie „Bratniaka”, który zainteresował się losem Klubu - dodaje.

Prezes Murzański zaznacza, że Bratniak wielokrotnie w przeszłości pomagał i dofinansowywał działalność Klubu. Jako przykład podaje fakt, iż w czasie ubiegłorocznych wakacji na skutek zawilgocenia sali tanecznej parkiet nasiąknął wodą i odkształcił się na całej powierzchni. Został naprawiony w całości z pieniędzy przekazanych przez Bratniaka. Z kolei 15 października ubiegłego roku Stowarzyszenie zwróciło się do Fundacji z prośbą o umorzenie zaległych opłat. Uchwałą z 5 grudnia Bratniak dofinansował „Przewiązkę”

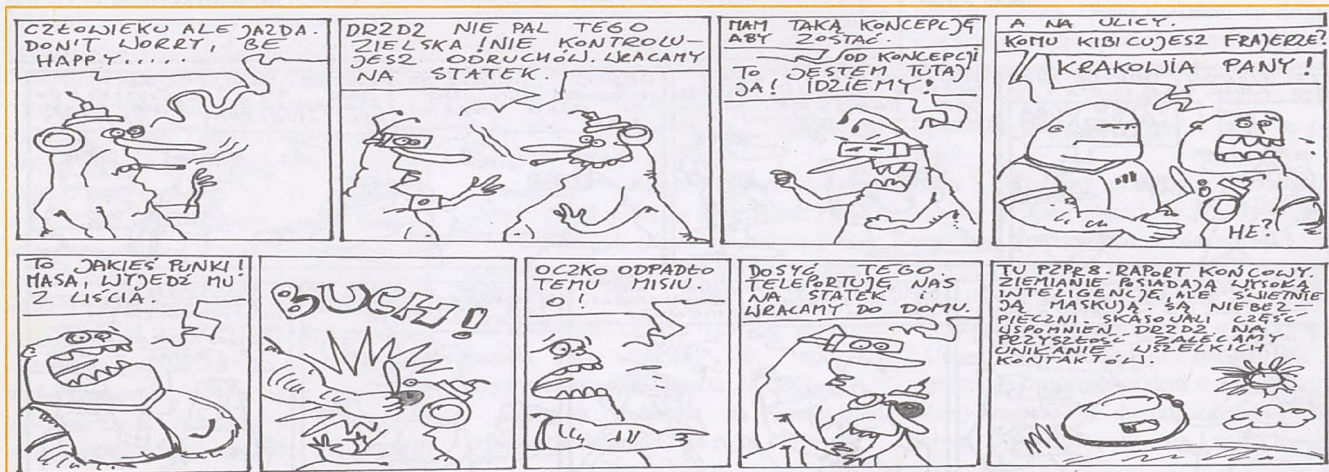
kwotą 2000 zł. Wielokrotnie także Fundacja szła na rękę Stowarzyszeniu i przesuwiała termin płatności za czynsz nawet do 5 miesięcy. Obecnie Klub zadłużony jest na kwotę 3200 zł. Powodem tych trudności finansowych jest m.in. duża konkurencja na rynku. Natomiast program „Przewiązki” od wielu już lat nie zmienia się, a trzeba przecież pamiętać, że pokolenie dzisiejszych studentów i ich gusta muzyczne całkowicie różnią się od tych sprzed lat.

Niedługo zostanie rozstrzygnięty nowy przetarg na prowadzenie działalności gastronomicznej „Pod Przewiązką” - zaznacza prezes Murzański. Jego zdaniem Klub powinien być dopełnieniem dla



przechowywano sprzęt nagłaśniający.

W tej chwili Klub korzysta z 228 metrów kwadratowych powierzchni (sala widowiskowa, toalety, szatnia, biuro) i płaci Bratniakowi czynsz w wysokości 400 zł netto. Mimo stosunkowo niskiego czynszu jak na tak dużą powierzchnię i korzystną lokalizację, „Przewiązka” jest na granicy istnienia. Zarabia jedynie na biletach sprzedawanych na piątkowe dyskoteki tematyczne (np. bitelsowska, hipisowska, hard rockowa). Przez pięć miesięcy w roku, które obejmują Wielki Post, wakacje i Adwent, nie zarabia natomiast praktycznie ani grosza. Na innych imprezach wystawiana jest skarbonka, do której zbierane są wolne datki. W poniedziałki



gastronomii i odwrotnie. Przy wyborze nowego agenta będzie brana pod uwagę przyszła współpraca z Klubem, szeroka oferta gastronomiczna itd. Akademickie Stowarzyszenie Promocji Kultury „Pod Przewiązką” chciałoby prowadzić bar, aby zarobić na działalność Klubu i nie zalegać więcej ze zobowiązaniami finansowymi w

stosunku do Bratniaka. *Zależy nam na tym, aby Klub przetrwał i dalej był miejscem, z którym będą utożsamiali się studenci* – mówi Marek Anioł, prezes Akademickiego Stowarzyszenia Promocji Kultury „Pod Przewiązką”.

Oficjalnie jednak Stowarzyszenie nie wystartowało do przetargu i nie złożyło

swojej oferty. Udzieliło natomiast swojego poparcia innej prywatnej firmie.

Andrzej Gniadek

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

Dom Studencki Uniwersytetu Jagiellońskiego PIAST

Kraków ul. Piastowska 47

PRACA W WAKACJE

Poszukujemy studentów chętnych do pracy /umowa-zlecenia/:

1/ na recepcji

Wymagania:

-biegła znajomość języka angielskiego i dowolnego drugiego języka obcego preferowany język niemiecki.

-umiejętność pracy na komputerze

-nienaganna prezencja, wysoka kultura osobista

-operatywność, sumienność,

Mile widziane doświadczenie zawodowe

2/ jako ochrona obiektu

Wymagania:

-wysoka kultura osobista, stanowczość

-adekwatna postura i wygląd

-znajomość języka angielskiego na poziomie konwersacji

-umiejętność bezkonfliktowego rozwiązywania problemów

-sumienność, operatywność

3/ przy sprzątaniu pokoi hotelowych i pomieszczeń na terenie DS

Wymagania:

-sumienność, skrupulatność,

-dyspozycyjność

-pracowitość, operatywność

-znajomość języka angielskiego na poziomie konwersacji

-mile widziane doświadczenie w pracy o podobnym charakterze

4/ do kawiarni

Wymagania:

-znajomość języka angielskiego na poziomie konwersacji

-miła prezencja, wysoka kultura osobista

-operatywność, sumienność, skrupulatność

-aktualna książeczka zdrowia z badaniami potrzebnymi do pracy w gastronomii

Mile widziane doświadczenie zawodowe

Oferujemy ciekawą pracę, umożliwiającą kontakty z ludźmi z całego świata. Gwarantujemy studencką atmosferę, umożliwiamy nabycie doświadczenia niezbędnego na rynku pracy.

Podania o pracę wraz ze zdjęciem prosimy składać w

ADMINISTRACJI DOMU STUDENCKIEGO PIAST

KRAKÓW UL. PIASTOWSKA 47

W dniach 14-22.05.2001 w godz. 12.00-14.00.

W podaniu, osoba zainteresowana powinna określić miesiące, w których gotowa jest podjąć pracę.

PIWO, PIWO JASNE, PIWO, BROWAREK, PIWO - ZACHEĆA PRZECHODZĄCY WAGONAMI POCIĄGU MEŻCZYŻNA Z TORBĄ, PRZED ODJAZDEM Z WARSZAWY CENTRALNEJ. CHĘTNYCH DO SPRZEDAŻY JEST WIELU, JAKO ŻE TO JEDEN Z NAJPOPULARNIEJSZYCH NA ŚWIECIE TRUNKÓW, TAKŻE WŚRÓD STUDENTÓW. CO SIĘ DZIEJE, GDY GO ZABRAKNIE?

BEZ PIWA NA MIASTECZKU

Właśnie tak się stało w największym sklepie na miasteczku studenckim - „Unimarket”.

- Pewnego dnia przychodzę, patrzę, a półki, gdzie normalnie stoi piwo, są puste. Zbulwersowało mnie to – opowiada Paweł.

Studenci cierpią już od końca lutego i nie wiadomo, jak długo jeszcze będą pozbawieni możliwości zakupu brunatnego trunku w najpopularniejszym wśród nich markecie. Jak twierdzi Marek Chmielowski, pełniący funkcję kierownika sklepu, straciła ważność koncesja na sprzedaż piwa i kierownictwo czeka aktualnie na jej przedłużenie. Podobnie jak inne punkty sprzedaży alkoholu, Unimarket musi odstać swoje w kolejce oczekujących na uzyskanie zezwolenia na prolongatę koncesji. *Problem polega na tym, że ilość miejsc wyznaczona przez radę miasta na sprzedaż piwa jest mniejsza od ilości chętnych. Aby ponownie uzyskać koncesję, ktoś inny musi ją stracić* – opowiada kierownik. *Wiadomo, studenci bardzo lubią piwo, więc ponosimy znaczące straty* – dodaje Marek Chmielowski.

Nadal jednak można nabyć w Unimarketie mocniejsze trunki. Jest to możliwe dzięki „Ustawie o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 27 kwietnia 2001 r.”, która wyróżnia trzy rodzaje koncesji na obrót napojami alkoholowymi: o zawartości do 4,5% alkoholu oraz na piwo, o zawartości powyżej 4,5% do 18% alkoholu, z wyjątkiem piwa, i o zawartości powyżej 18% alkoholu. Zezwolenie na sprzedaż piwa wydaje się na okres ważności do dwóch lat.

A jak na fakt zniknięcia piwa ze sklepowych półek zareagowali sami studenci?

- Jest mi obojętne, ja i tak nie piję, poza tym, nie robię tam zakupów – deklaruje Krzysiek.

- Byłem zaskoczony! Jest to sklep dla studentów a tu akurat piwa nie ma! w Unimarketie można było kupić piwo zawsze do późna, w dodatku w przystępnej cenie. W całodobowych sklepach jest dużo drożej – mówi Andrzej.

- Wielki Post już się skończył, a piwa dalej nie ma!!! – oburza się Bartek.

Miejmy nadzieję, że „zdrowy” goryczkowy napój prędko wróci na półki sklepu, a studenci z braku piwa nie przerzucą się na mocniejsze trunki.

Dariusz Pap

odwiedź stronę:

www.biuropracy.republika.pl

najlepsze biuro pracy
i praktyk
dla studentów

FUNDACJA KRAKOWSKIEGO RADIA AKADEMICKIEGO ŻAK OTRZYMAŁA 28 LUTEGO KONCESJE NA NADAWANIE NA DOTYCHCZASOWEJ CZĘSTOTLIWOŚCI 100,5 MHZ PROGRAMU O NAZWIE RADIO ŻAK. W ZWIĄZKU Z TYM, DZIAŁAJĄCA DO TEJ PORY JAKO RADIO RAK ROZGŁOSIŁA AKADEMICKA ZMIENIA NAZWĘ NA RADIO ŻAK.

Teraz ŻAK

NAJLEPSZE NA SETKĘ I POŁÓWKĘ

Odbyło się już kilka sesji nagraniowych z udziałem studentów PWST, podczas których nagrano nowe dżingle, czyli sygnały Radia. Wcześniej zebrano pomysły na różne hasła reklamujące Radio ŻAK. Zaangażowani byli w to zarówno pracujący w

studenckich zespołach, kompozytorów, poetów i wszelkiego rodzaju innych twórców. – *Będziemy musieli przekształcić nasz program właśnie w kierunku prezentowania kultury studenckiej* – podkreśla Lucyna Drelinkiewicz. Wyjątkiem jest tutaj okres wakacyjny, kiedy te wymogi



„Najlepsze na setkę i połówkę Radio Żak - sto koma pięć” – nowy dżingiel radia Żak. (fot. Jacek Taran)

rozgłośni studenci, jak i osoby z zewnątrz, które drogą elektroniczną przesyłały swoje pomysły. Zebrano kilkadziesiąt różnych propozycji. – *Zaskoczyło mnie to, że młodym ludziom słowo żak nie kojarzy się z dawnym, tradycyjnym określeniem studenta* – mówi nie ukrywając zdziwienia Lucyna Drelinkiewicz, dyrektor Radia Akademickiego. Zaledwie jedno hasło odwoływało się do tego tradycyjnego znaczenia, a mianowicie: „dawniej żak słuchał profesora, dzisiaj profesor słucha Radia Żak”. Większość propozycji nawiązywała do różnych przeróbek, które w swoim temacie miały słowo żak: „zakręć na sto koma pięć”, „radio nie tylko dla żakochanych” itd. Była ciekawa propozycja, której jednak dyrekcja nie zdecydowała się nagrać w obawie o posądzenie o kryptoreklamę. Brzmiało ono następująco: „najlepsze na żet jest żyto, Żywiec i Żak”. Natomiast nagrano inny dżingiel, który też jest bardzo dowcipny i jednocześnie wieloznaczny: „**najlepsze na setkę i połówkę Radio Żak - sto koma pięć**”.

Wspomniana koncesja dla radia akademickiego nie zawiera w sobie pasma reklamowego i nakłada na nadawcę obowiązek spełnienia określonych wymogów. Należy do nich umieszczenie w ramówce 10% tematyki z całej doby poświęconej problemom środowiska akademickiego, tzn. wszystkiego, co wiąże się z życiem studenckim oraz uczelnianym. Ponadto 5% programu dobowego musi obejmować zagadnienia z zakresu kultury studenckiej. Chodzi przede wszystkim o promowanie

studenckich zespołów, kompozytorów, poetów i wszelkiego rodzaju innych twórców. – *Będziemy musieli przekształcić nasz program właśnie w kierunku prezentowania kultury studenckiej* – podkreśla Lucyna Drelinkiewicz. Wyjątkiem jest tutaj okres wakacyjny, kiedy te wymogi koncesyjne nie obowiązują. Wtedy można będzie realizować inną formułę np. radia dla turystów przyjeżdżających do Krakowa albo grać tylko muzykę. Takimi przywilejami mogą cieszyć się wyłącznie stacje akademickie, które w miesiącach letnich tracą swoją dotychczasową grupę słuchaczy właśnie ze względu na wakacje.

Już w maju na antenie pojawią się nowe hasła zwiastujące Radio ŻAK. Zmieni się też logo rozgłośni. Przy jego projektowaniu pomagają studenci i profesorowie ASP. Obok nowej formuły dżingli, przewidziana jest inna ramówka.

Wszelkie rozmowy z inwestorami nie mają obecnie oficjalnego charakteru ze względu na pracę rządu nad nowym projektem Ustawy o Radiofonii i Telewizji. Inwestorzy prywatni nie podejmą w obecnej sytuacji żadnych konkretnych kroków zmierzających do podpisania umowy z Fundacją, ponieważ sami nie wiedzą, jakie obowiązki będą w przyszłości uregulowania prawne. Wszelkie decyzje co do podpisania umowy z Fundacją zapadną zapewne dopiero po uchwaleniu przez Sejm nowej Ustawy o Radiofonii i Telewizji. Jej projekt zaproponowany przez rząd Leszka Millera wzbudza wiele kontrowersji i opowiedzieli się przeciwko niemu nadawcy prywatni.

W celu uzyskania źródeł finansowania gwarantujących istnienie Radia, Fundacja rozpoczęła działalność gospodarczą. Organizowany jest także kiermasz płytowy pod hasłem „ŻAK walczy z piractwem”. Polega on na prezentowaniu przez firmy fonograficzne swoich propozycji na antenie. Każda firma współpracująca z Radiem będzie miała tydzień dla siebie na prezentację swoich najnowszych nagrań. Dotyczy to zwłaszcza małych wytwórni płytowych, wydających rzeczy awangardowe, niekomercyjne i w ograniczonym nakładzie, których nie można usłyszeć w komercyjnych rozgłośniach radiowych.

Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że Radio Akademickie i wzbogaci swoją ofertę programową.

Andrzej Gniadek

NIEZALEŻNE ZRZESZENIE STUDENTÓW ORGANIZUJE W DNIACH 24 - 26 PAŹDZIERNIKA BR. FESTIWAL LITERACKIE TARGI u MOLIERA. MIEJSCEM FESTIWALLU I SPOTKAŃ Z TWÓRCAMI BĘDZIE KRAKOWSKA RESTAURACJA MOLIERE, MIESZCZĄCA SIĘ PRZY ULICY SZEWSKIEJ 4. LITERACKIE TARGI u MOLIERA TO IMPREZA TOWARZYSZĄCA VI EDYCJI MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE.

Młodzi piszący poszukiwani!

Festiwal obejmie trzy wieczorne spotkania z poezją. Czwartek (24. 10) przeznaczony będzie na prezentację projektu autorstwa Michała Zabłockiego o nazwie „Multipoezja”. W piątek (25.10) późnym wieczorem odbędzie się spotkanie ze znakomitymi poetami. Imprezę poprowadzi Katarzyna Janowska, redaktorka „Polityki”. Ostatni dzień – sobota (26 X) zostanie poświęcony debiutującym poetom oraz autorom poezji śpiewanej. Tu każdy może zaistnieć. W związku z tym organizatorzy zapraszają do współpracy młodych twórców, chcących zaprezentować swój dorobek artystyczny w trakcie „Literackich Targów u Moliera”. To okazja do pokazania się, do zaistnienia wśród publiczności. Na wasze zgłoszenia biuro organizacyjne czeka do końca maja. Wiersze - około 10, 15 utworów (objętość wiersza nie jest ograniczana w żaden sposób) lub kasety magnetofonowe, płyty CD z nagraniami wykonywanych utworów przesyłajcie na adres:

Niezależne Zrzeszenie Studentów
ul. Gołębia 24
31-007 Kraków (z dopiskiem: Literackie Targi u Moliera)
lub piszcie e-maile na adres: magnif@go2.pl.

Dominika Rutkowska

PIEKARZE RECZNI UJ PO CZTERECH LATACH ODZYSKALI TYTUŁ MISTRZOWSKI AKADEMICKIEJ LIGI MIĘDZYUCZELNIANEJ. DZIĘKI TEMU OSIĄGNIĘCIU, W PAŹDZIERNIKU TEGO ROKU BĘDĄ REPREZENTOWAĆ NASZE MIASTO W MISTRZOSTWACH POLSKI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

UJ znów na czele!!!

CZTERY LATA OCZEKIWAŃ

Tyle właśnie minęło od czasu, gdy nasza drużyna świętowała zwycięstwo w ALM. Wówczas zespół prowadzony był również przez trenera **Stanisława Cendę**. Z obecnego składu ostatni sukces pamięta czterech zawodników: **Marcin Skowron**, **Bartłomiej Grad**, **Andrzej Ogonowski** oraz **Tomasz Kulesza**.

Przez następne lata rozgrywki zdominowały ekipy AGH i AE. Siódemka UJ trzykrotnie plasowała się na trzeciej pozycji. W tym okresie wyróżniającą się postacią był bramkostrzelny skrzydłowy **Wojciech Mróz**, który nie doczekał niestety tytułu mistrzowskiego (zakończył już studia). Kluczową rolę w zespole pełnił również bramkarz **Marcin Krawczyk**.

Przełomowym momentem były wzmocnienia kadrowe, których efektem była poprawa gry. Drużyna w nowym składzie musiała się jednak zgrać i na rezultat trzeba było poczekać rok. W tym czasie zespół pod czujnym okiem trenera **Stanisława Cendy** intensywnie ćwiczył nową taktykę. Pan Stanisław, przykładający dużą uwagę do kwestii wyszkolenia motorycznego i atletycznego, często proponował dodatkowe ćwiczenia siłowe. Do znakomitych umiejętności trenerskich trzeba było jednak dodać odpowiedni „materiał szkoleniowy”, bez którego nie byłoby sukcesu.

Wyniki spotkań i tabela końcowa:

I-sza runda:

Politechnika Krakowska – Uniwersytet Jagielloński **22:32 (8:16)**
Akademia Górniczo-Hutnicza – Uniwersytet Jagielloński **18:19 (10:12)**
Uniwersytet Jagielloński – Akademia Rolnicza **34:12 (17:3)**
Uniwersytet Jagielloński – Akademia Ekonomiczna **25:22 (10:8)**

II – ga runda:

Akademia Rolnicza – Uniwersytet Jagielloński **8:34 (5:17)**
Uniwersytet Jagielloński – Politechnika Krakowska **27:26 (15:13)**
Akademia Ekonomiczna – Uniwersytet Jagielloński **20:22 (11:12)**
Uniwersytet Jagielloński – Akademia Górniczo-Hutnicza **21:28 (10:12)**

1. Uniwersytet Jagielloński 8 14

2. Akademia Górniczo-Hutnicza 8 13

3. Akademia Ekonomiczna 8 6

4. Politechnika Krakowska 8 5

5. Akademia Rolnicza 8 0

(kolejność: pozycja, drużyna, ilość meczy, punkty)

UPRAGNIONY SUKCES

Już po pierwszej rundzie rozgrywek UJ z przewodził międzyuczelnianej lidze. W kluczowym dla końcowego układu tabeli meczu, nasi chłopcy po zaciętym spotkaniu zwyciężyli jedną bramką siódmą rywala „zza meczy” – AGH. Wszędzie drużyny, z wyjątkiem słabej AR, prezentowały raczej wyrównany poziom. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zespoły AGH i AE posiadają w swoich składach zawodników grających w

klubach zawodowych.

W drugiej rundzie AGH - główny konkurent do wygrania ligi, dość niespodziewanie stracił punkt w potyczce z AE. Wykorzystała to nasza siódemka, która po zwycięstwie z tą samą uczelnią, już na kolejkę przed końcem rozgrywek, zapewniła sobie tytuł mistrzowski. W tym wypadku ostatni mecz z AGH był rozgrywany o przysłowiową „pietruszkę”.

Podstawową siódmą w większości meczów tworzyli: **Maciej Ślusarczyk** - **Michał Mróz**, **Dominik Surowiec**, **Kuba Wideński**, **Michał Kaliciak**, **Tomasz Kulesza** oraz **Jarosław Lebida**.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Na początku maja zespół **Stanisława Cendy** weźmie udział w Mistrzostwach Polski Uniwersytetów w Lublinie. Do rywalizacji stanie osiem uczelni. Pół roku później siódemka UJ będzie reprezentować barwy naszej Alma Mater na corocznych Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych.

Skład drużyny AZS UJ Kraków w sezonie 2001/2002:

Bramkarze: **Marcin Antosz** (II-gi rok Stosunki Międzynarodowe), **Maciej Ślusarczyk** (I-szy rok Prawo), **Marcin Orzechowski** (II-gi rok Stosunki Międzynarodowe);

Skrzydłowi: **Jarosław Lebida** (II-gi rok Prawo – 29 bramek), **Michał Mróz** (II-gi rok Zarządzanie i Marketing – 23 bramki), **Marcin Skowron** (doktorant Matematyka – 12 bramek), **Paweł Władysławski** (III-ci rok Prawo – 4 bramki);

Rozgrywający: **Dominik Surowiec** (II-gi rok Prawo – 51 bramek), **Kuba Wideński** (IV-ty rok Stosunki Międzynarodowe – 45 bramek), **Michał Kaliciak** (I-szy rok Prawo –

21 bramek), **Andrzej Ogonowski** (V-ty rok Prawo – 9 bramek), **Marcin Matusiak** (II-gi rok Prawo – 6 bramek);

Obrotowi: **Tomasz Kulesza** (IV-ty rok Zarządzanie i Marketing – 14 bramek), **Bartłomiej Grad** (doktorant Chemia – 1 bramka)

Trener: mgr Stanisław Cenda.

Michał Mróz, Kuba Wideński



UJ NA SZÓSTKĘ!!! Reprezentacje Uniwersytetu Jagiellońskiego ze swych ostatnich startach w zawodach rangi Mistrzostw Polski przywoziły garść szóstych miejsc. O gościnności siatkarzek i siatkarki piszemy obok. A inni? Z Wrocławia z Mistrzostw Polski Uniwersytetów tenisistki i tenisistów stołowych trenera Jarosza przywieźli oczywiście szósty plac. Podobnie lekkoatleci z Mistrzostw Polski Szkół Wyższych, które odbyły się w stolicy. Trener Przewoźniak myślał o medalu, ale ogromnie wyrównana stawka startujących pozwoliła na tradycyjne w tym roku szóste miejsce. Biorąc pod uwagę to, że uniwersytety z Łodzi, Szczecina i Warszawy mają wydziały wychowania fizycznego, należy docenić rezultaty naszych kolegów.

W MISTRZOWSKIE SZRANKI I KONKURY ruszają jeszcze pływacy (Poznań), piłkarze ręczni (Lublin) oraz reprezentanci sekcji jeździeckiej (Wrocław). WUJ życzy minimum szóstkę

LIGA MIĘDZYUCZELNIANA. Kończą się rozgrywki krakowskich szkół wyższych. Wśród 23 rozgrywanych dyscyplin UJ ma się czym pochwalić. Mistrzowski tytuł zdobyli siatkarze, a w ich ślady poszli szczytności trenera Cendy oraz judocy trenera Rusiniaka. Ci ostatni wygrali z dotychczasowym hegemonem – AGH o 4 pkt w klasyfikacji generalnej – to tak jakby o 15 cm w skokach narciarskich na mamucie! Gratulacje!!

W niemniej miłych nastrojach na sesyjne boje ruszą koszykarze trenera Cieskiego, koszykarki trenerki Uzarowicz i tenisistki stołowe. Wszyscy oni w swoich dyscyplinach myśli o egzaminach rozjaśniać będą blaskiem srebra w Lidze. Szczególna wartość ma ono dla koszykarek, które dzięki świetnej postawie w rundzie rewanżowej awansowały z 4 miejsca. Za to koszykarze po latach prosperity stracili złoto – usprawiedliwieniem jest tutaj to, że w minionym sezonie do drużyny nie przyszedł żaden nowy zawodnik. Pingpongistki przegrały tylko z profesjonalistami z AE, na co dzień występującymi w ligowym zespole Wandy Kraków. Gratulujemy!

MAJÓWKA Z AZS, DNI SPORTU UJ I BYDGOSKA CUP to największe imprezy organizowane w maju przez KU AZS UJ. Chętni do wzięcia udziału w zawodach powinni zgłaszać się do kol. Przemka (skarbnika i sekretarza AZS), a warto, bowiem prócz możliwości zdobycia cennych nagród, jest szansa spróbować sił w tak egzotycznych dyscyplinach jak trambambula czy skoki narciarskie na monitorze. (KW)



SUKCES KRAKOWSKICH FILMOWCÓW

- Film młodego reżysera z Krakowa, Borysa Lankosza, otrzymał nagrodę w kategorii dokumentu na 45. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Francisco. Bohaterami „Rozwoju” są mieszkańcy Domu Opieki Społecznej w Ojcowskim Parku Narodowym. Festiwal w San Francisco to jedna z najbardziej prestiżowych imprez tego typu. Przed laty główną nagrodę zdobył na nim m.in. Roman Polański za „Dwóch ludzi z szafą”. W tym roku w kategorii najlepszego filmu dokumentalnego nagroda Golden Gate przypadła w udziale polskiemu filmowi „Rozwój”. Film będzie prezentowany w TVP 2, a także prawdopodobnie podczas Krakowskiego Festiwalu Filmowego.

POMOC DLA ARTYSTY. Jacek Kaczmarski, poeta i pisarz, cierpi na nowotwór krtni. W maju przejdzie poważną operację. W całej Polsce ruszyła już akcja mająca pomóc artyście w zbieraniu pieniędzy poprzez organizowanie koncertów charytatywnych. Również w Krakowie agencja TOProduction, dzięki której niejednokrotnie słuchaliśmy Kaczmarskiego, przygotowuje taki koncert - 6 maja w Krakowskiej Filharmonii o godz. 19. Dyrekcja Filharmonii udostępniła bezpłatnie sale, zaś na koncercie wystąpią artyści, którzy zrezygnowali z honorariów. Swoją udział potwierdzili: Anna Szalapak, Hanna Banaszak, Alosza Awdiejew, Skaldowie, Leszek Długosz, Paulina Bisztyga, Basia Stepniak-Wilk, Robert Kasprzycki, Szymon Zychowicz, Lidia Jazgar zespołem Galicja. Bilety na koncert można nabyć w cenie 40 zł. Działa też specjalne konto pomocy Jackowi Kaczmarskiemu: Bank Pekao SA I 0/Poznań, nr 12401747-01618062-2700-401112-107, z dopiskiem „Jacek”.

KOMIKS. To tytuł wystawy debiutującej w Krakowie Katarzyny Holdy. Autorką prac jest doktorantka socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, która pochodzi z Lublina, gdzie ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych i wychowanie plastyczne na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej. W roku 2000 obroniła dyplom z rzeźby w pracowni rzeźby ciężkiej. Autorka miała już trzy wystawy w Lublinie. Otwarcie wystawy nastąpi 11 maja o godz. 19:00 w Stowarzyszeniu teatralnym Łaźnia. Prace będzie można oglądać do 20 maja. Wstęp bezpłatny.

42 KRAKOWSKI FESTIWAL FILMOWY. W konkursie zaprezentowane zostaną najważniejsze filmy dokumentalne, animowane i krótkometrażowe (nie dłuższe niż 60 minut), jakie w ciągu minionego sezonu powstały na świecie i w Polsce. W tym roku do selekcji przysłano 1200 filmów. Laureatem tegorocznej nagrody Smoka Smoków będzie Werner Herzog. Oprócz konkursów (ogólnopolski, międzynarodowy) zostaną zaprezentowane przeglądy - Muzyka Świata, Making Off i oczywiście retrospektywa dokumentalnych i krótkometrażowych filmów Wernera Herzoga. Festiwal będzie trwał od 24 do 28 maja w kinach Kijów i Mikro. (CAT)

MIŁOŚĆ TO TEMAT ZAWSZE AKTUALNY. OD WIEKÓW SIEGAJA DO NIEGO POETCI, PISARZE I ARTYŚCI, ALE ON ZDAJE SIĘ NIE MIEĆ DNA. JEJO UNIWEERSALNOŚĆ SPRAWIA, ŻE W KAŻDYM OKRESIE MOŻNA GO DOPASOWAĆ DO DOWOLNEJ SYTUACJI. Z TEGO ZAŁOŻENIA WYSZLI ORGANIZATORZY WYSTAWY „OBŁICZA MIŁOŚCI”, KTÓRA MOŻNA ZWIEDZAĆ W KRZYSZTOFORACH.

OPTYMISTYCZNY POCZĄTEK NOWEGO TYSIĄCLECIA

Dyrektorzy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa podkreślają, że wystawa zrodziła się z pomysłu, aby nowe Tysiąclecie powitać z nadzieją i optymizmem, aby odejść od nastrojów schyłku wieku, nastrojów pełnych zadumy nad mijającym czasem, nad kruchością ludzkiego żywota, nad nieuchronnością śmierci, która niesie śmierć wszystkiemu.

Na wystawę składa się kilkadziesiąt obrazów olejnych, akwareli, grafik, rysunków, pastel i gwaszy artystów XIX i początku XX wieku. Jej rozmiary są imponujące. Zajmuje aż siedem sal, z których każda ma własny podtytuł i grupuje dzieła o zbliżonej tematyce. Zgodnie założeniem, wystawa ma charakter syntetycznego spojrzenia na sposób ukazania miłości przez polskich artystów, ale już na

mieszkalne. Raz mamy stół, sekretarzyk i kasetkę na przybory do szycia (wszystkie meble z epoki), innym razem buduar pani domu czy stojący pośrodku krzak (wykonany ze świeżych gałęzi). Taki plastyczny zabieg z pewnością umila odbiór sztuki oraz stanowi ciekawe tło dla rozgrywających się scen.

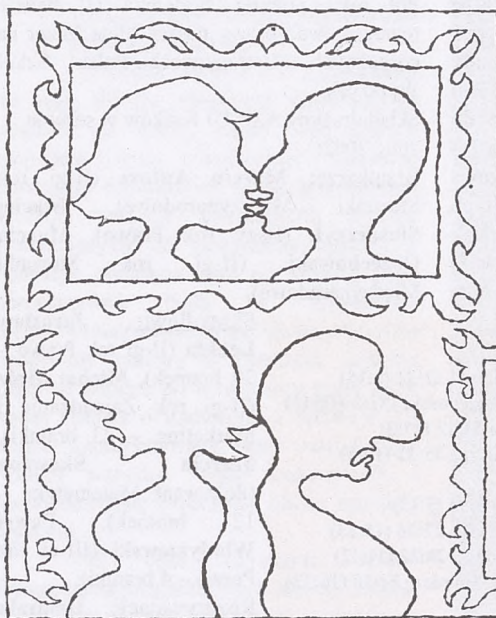
POKUSA

To najciekawszy dział zaprezentowany w ostatniej sali. Pod ścianą stoi otomana, parawan i gramofon oraz leży suknia, na ścianie natomiast wisi portret leżącej kobiety Kazimierza Stabrowskiego – wygląda to tak, jakby artysta malował to, co mamy przed oczami. Warto także zwrócić uwagę na dzieło Franciszka Żmurki „Z pieśnią”. To popiersie młodej, ponętniej kobiety, wyłaniające się z wody lub z gęstej mgły. Ma rozpuszczone, rozwiane włosy, podniesioną głowę, półprzymknięte powieki. Odziana w kolor pomarańczy stoi na tle pastelowego nieba i uwodzi widza swą zwiewnością i delikatnością.

BALLADA I SZTAMBUCH SENTYMANTALNY

Miłośnicy Jacka Malczewskiego znajdą w tej części wystawy aż sześć jego prac. Jest tu m.in. „Żałokotany”, obraz utrzymany w typowej dla jego sztuki świetlistej kolorystyce. Artysta bawi się bielą dziewczęcych szat i zaciera kształty za pomocą unoszącej się nad wodą puchatej mgły. Nie można też przeoczyć obrazu „Dla niego” Władysława Czachórskiego. Rozmarzona kobieta siedzi na krześle z wyciągniętą ręką i bawi się płatkami kwiatów. Z dużą pieczołowitością i rzadko spotykaną dozą realizmu oddane są szczegóły, a faktura przedmiotów sprawia wrażenie niewiarygodnie realistycznej. Brązowy wazon, marmurowy blat stołu, mieniąca się fioletowo-srebrna suknia – ma się wręcz ochotę dotknąć lub choć musnąć opuszkami palców płótno.

Na wystawie na pewno nie znajdzie się najważniejszych polskich obrazów tej epoki, a ukazane dzieła, nawet najbardziej znaczących malarzy, są raczej drugorzędne („Zygmunt i Barbara” Matejki czy „Szał” Podkowińskiego to tylko szkice), ale z pewnością warto je zobaczyć.



samym początku można stwierdzić, że temat został tu potraktowany dość swobodnie. Niektóre obrazy są bardzo luźno związane z tytułem ekspozycji.

Można tu zobaczyć dzieła wielkich: Gersona, Gottlieba, Grottgiera, Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Weissa czy Witkiewicza, ale zdecydowanie przeważają artyści mniej znani, przeciętni, bo to oni przecież kształtowali artystyczny obraz epoki.

CIĘKAWA ARANŻACJA

Największym atutem wystawy jest starannie przygotowana aranżacja. Każda z salek tworzy odrębną całość i została urządzona jak wnętrze

Katarzyna N. Jagodzińska



Wydawane przez
Fundację Studentów i Absolwentów
„BRATNIAK”
Adres redakcji: ul. Piastowska 47
30-067 Kraków
tel. 6223198; Fax. 638 60 84
e-mail: wuj@bratniak.krakow.pl

Izabela PODPŁOMYK
redaktor naczelny
i.podplomyk@wuj.bratniak.krakow.pl

Agnieszka CYNARSKA-TARAN
z-ca red. naczelnego
a.cynarska@wuj.bratniak.krakow.pl

Paweł ANTOSZEK
redaktor techniczny
p.antoszek@wuj.bratniak.krakow.pl

Michał OLSZEWSKI
korekta
m.olszewski@wuj.bratniak.krakow.pl

ZESPÓŁ DZIENNIKARSKI

Mariusz BIL
Hubert BOŹEK
Andrzej GNIĄDEK
Małgorzata GUT
Tomasz PIKUŁA
Andrzej STAŃDO
Konrad WELPA

RYSOWNICY:

Łukasz Dygoń, Honorata Karapuda,
Patrik Pocerndnik

WSPÓŁPRACOWNICY

Katarzyna Jagodzińska, Dariusz Pap,
Kacper Wańczyk, Łukasz Grzesiczak,
Marcin Jabłoński, Ola Januchowska,
Ewa Krzaklewska, Agnieszka Olczyk
Dominika Rutkowska, Joanna Ożegalska,
Michał Mróz, Kuba Wiedeński

STRONA COLLEGIUM MEDICUM

Marcin Szewc, Aleksandra Tyka

Dyżury redakcyjne:

A. Cynarska-Taran - wtorek 11-12
I. Podplomyk - poniedziałek 11-12
M. Olszewski - środa 17-18

DRUK:

Drukarnia DEKA Kraków

Numer zamknięto 25 kwietnia 2002

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i adyktacji tekstów. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Biuro Pośrednictwa Pracy i Kwater

dla studentów i absolwentów UJ

przy F.S. i A. UJ „Bratniak”

al. 3 Maja 5/37, tel.: 632 – 75 – 50

Dla wszystkich studentów BEZPŁATNE pośrednictwo mieszkaniowe oraz pomoc w znalezieniu pracy.

Zostaw swoje dane – zadzwonimy do Ciebie!

Zapraszamy wszystkich studentów,
absolwentów i pracodawców!

Rozstrzygnięcie konkursu ZNAK z numeru kwietniowego:

1. Druga Przestrzeń
2. Paweł Huelle
3. Jarosław Gowin

Lista nagrodzonych osób:

1. Radek Pijanowski
2. Jacek Maj
3. Robert Belina
4. Dominika Kąkol
5. Ela Kijowska
6. Krzysztof Karaś
7. Monika Mojoch
8. Marek Sokolnicki

Nagrodami w konkursie są książki ufundowane przez wydawnictwo ZNAK, do odebrania w redakcji pisma studentów WUJ 7 maja o godz. 11 – 12. Gratulujemy.

INICJATYWA NA 16mm



Działalność „Klubu Filmowego im. Inż. Mamonia” cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W kawiarni „Ryba Babel” (w DS. Piast) prezentują repertuar z dawnych lat – najczęściej filmy krótkometrażowe lub stare Kroniki Filmowe. Filmy wyświetlane są ze starego projektora na taśmę 16mm, którego charakterystyczny „grzechot” dodaje klimatu kawiarnianym projekcjom. **Wstęp wolny! (jw)**



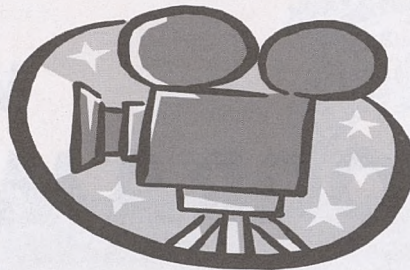
Multikino®

ul. Dobrego Pasterza 128, informacja i rezerwacja tel. 617-63-99

www.multikino.pl

Oferujemy Państwu:

- 12 klimatyzowanych sal
- siedzenia lotnicze
- ekrany perełkowe
- system dźwiękowy Dolby Digital
- 3 bary
- około 70 seansów dziennie
- ceny biletów od 8 zł



KINO PARADOX									
CENTRUM MŁODZIEŻY									
Krowoderska 8, I piętro									
maj 2002									
4 V so	17:00	O czym	-93'	18:35	CHUNGKING	20:15	SPRAGNIENI		
5 V nd	17:00	marzą faceci		18:35	EXPRESS	20:15	MIŁOŚCI	-97'	
6 V pn	16:45	SPRAGNIENI		18:25		20:05	WŁÓCZYKIJ	-115'	
7 V wt	16:45	CHUNGKING		18:25	WŁÓCZYKIJ	20:25	SPRAGNIENI		
8 V śr	19:15	HIROSZIMA, MOJA MIŁOŚĆ							
9 V cz	17:00	HIROSZIMA, MOJA MIŁOŚĆ		18:35	ZESZŁEGO ROKU W MARIENBADZIE				
12 V nd	18:30	ZESZŁEGO ROKU W MARIENBADZIE		20:10	VATEL				
13 V pn	17:30	MOULIN ROUGE	-126'	19:45					
14 V wt	17:30	VATEL		19:35	MOULIN ROUGE				
15 V śr	19:15	MOULIN ROUGE							
16 V cz	17:30	TRZY KROKI W SZALEŃSTWO		19:35	NIE OGLĄDAJ SIĘ TERAZ				
17 V pt	17:00	CZŁOWIEK, KTÓREGO NIE BYŁO		19:00					
18 V so	16:00	NIE OGLĄDAJ SIĘ		17:50	CZŁOWIEK, KTÓREGO	19:50	MULHOLLAND		
19 V nd	16:00	TRZY KROKI W ...		18:05	CUBE	19:40	DRIVE		
20 V pn	17:15	CZŁOWIEK, KTÓREGO NIE BYŁO		19:15					
21 V wt	17:30	MULHOLLAND DRIVE		20:00	CUBE				
22 V śr	19:15	MULHOLLAND DRIVE							
23 V cz	17:30	PRZYGODA	-145'	20:05	PIKNIK POD WISZĄCĄ SKALĄ				
24 V pt	16:45	AMELIA		18:50	MIASTO ZAGINIONYCH	20:45	REQUIEM		
25 V so	16:00	PRZYGODA		18:30	AMELIA	20:35	DLA SNU		
26 V nd	16:30	PIKNIK POD ...		18:30		20:35			
27 V pn	16:45	AMELIA		18:50	KOBIETA Z WYDM	20:55			
28 V wt	16:45	REQUIEM DLA SNU		18:35	NAGA WYSPA	20:15	AMELIA		
29 V śr	18:15	KOBIETA Z WYDM		20:20	NAGA WYSPA				
30 V cz	16:00	REQUIEM DLA SNU		17:50	AMELIA	19:55	MIASTO ZAGINIONYCH		
31 V pt	17:45	KRONIKI PORTOWE		19:55	AMERICAN BEAUTY				
1 VI so	16:00	W STRONĘ		17:45	KRONIKI	19:55	AMERICAN		
2 VI nd	16:00	MARAKESZU	-98'	17:45	PORTOWE	19:55	BEAUTY	-123'	

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND
REZERWACJA: 430-00-25 w. 44; BILETY w cenie 6 zł (bajki dla dzieci) oraz 10 - 12 zł;

KARNET OKF - 20 zł za 4 projekcje P - przed seansem wygłaszana jest prelekcja

ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

www.bci.krakow.pl/cmkl/paradox

ZNIŻKA DLA STUDENTÓW I LICEALISTÓW dotyczy OKF



PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski

Radio Kraków

Teatr GROTESKA, ul. Skarbowa 2,
31-121 Kraków

Ceny biletów: 15 zł - ulgowy,

20 zł - normalny

Bilety do kupienia w kasie Teatru,

tel. (0-12) 633-37-62

www.grotoska.pl

11.05.2002 – sobota, godz. 19.00

TEATR KONSEKWENTNY

„Zaliczenie –lekcja”

Spektakl na podstawie: „Zaliczenie”- K. Zanussi i E. Żebrowski

„Lekcja” – E. Ionesco Obsada: Agnieszka Czekierda, Adam Sajnuć, Mariusz Bachura
/Arkadiusz Wrzesień

12.05.2002 – niedziela, godz. 19.00

WIECZÓR TAŃCA DF

Teatr Tańca DF działa w Krakowie od 1990 roku. W swoich pracach grupa pomija klasyczne ujęcia baletowe tworząc własną wizję ruchu. W programie zaprezentowane zostaną trzy choreografie:

KRAJOBRAZ WEWNĘTRZNY

muz. Rene Aubry, Philip Glass, Michael Nyman chor. Katarzyna Skawińska

KOLYSANKA

chor. Katarzyna Skawińska muz. J. Mitchell, N. Kennedy, Satie, fragmenty kołysanki ludowej oraz nowy premierowy spektakl do muzyki kompozytorów renesansowych i barokowych w choreografii Katarzyny Skawińskiej. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w siedzibie zespołu młodzieżowego Domu Kultury ul. Grunwaldzka 5 tel. 411 82 11; 67 8211; 03 lub przed spektaklem w kasie Teatru Grotoska

18.05.2002 – sobota, godz. 19.00

19.05.2002 – niedziela, godz. 19.00

KABARET KUZYNI

„Bardzo dobry”

Jest to spektakl w formie show. Przez scenę w wykonaniu trójki aktorów, przewijają się bardzo zabawne, groteskowe i absurdalne postaci sceniczne, np. komiczny iluzjonista, tancerki, striptizerka, akrobaci, i wielu innych „artystów” prezentujących swój kunszt w krzywym zwierciadle. Akcja przedstawienia jest bardzo dynamiczna, pełna niespodziewanych zwrotów i zaskakujących point. Szefem kabaretu jest związany z Piwnicą Pod Baranami Andrzej Talkowski. Ponadto w skład zespołu wchodzi: Aneta Talkowska, Tomasz Kot, Marcin Tyrol, Olek Talkowski i Robert Turlej.

26.05.2002 - niedziela, godz. 19.00

FORMACJA CHATELET

Tutaj treść staje się formą, a forma przechodzi w treść.

To najbardziej energetyczny spektakl jaki gościł do tej pory na Scenie „OF” Grotoska. Musisz to zobaczyć!!!

Jeśli tylko starczy Ci odwagi, aby przyjść.

Wkładka Programowa



STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1,
tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48
e-mail: rotunda@rotunda.pl

WWW.ROTUNDA.PL

PROGRAM NA MAJ 2002

3.05 (PIĄTEK)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

8.05 (ŚRODA)

WIECZÓR ELO HAVETTY:

18.00 "34 DNI ABSOLUTNEGO LUZU"

(CZECHOSŁOWACJA 1965, 15')

"ŚWIĘTO W OGRODZIE

BOTANICZNYM" (SŁOWACJA 1969, 95')

20.15 "LILIE POLNE" (SŁOWACJA 1972, 80')

"PROGNOZA: O".

(CZECHOSŁOWACJA 1966, 48')

10.05 (PIĄTEK)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

11.05 (SOBOTA)

PROGRESSION SESSION:

NOOKIE & MC FIVE ALIVE,

SUPPORT: MK FEVER, WAXVAX, K-SIZE, MIKE BASE

JANOSIKOWY FESTIWAL FILMOWY:

12-14 MAJA

12.05 (NIEDZIELA)

18.00 "JANOSIK" (POLSKA 1973, 131')

20.30 "JANOSIK" (SŁOWACJA 1921, 68')

13.05 (PONIEDZIAŁEK)

18.00 "ZBÓJNIK JUREK" (SŁOWACJA 1976, 78')

20.00 "JANOSIK" (CZECZY 1936, 79')

14.05 (WTOREK)

18.30 "JANOSIK" I CZ. (SŁOWACJA 1962-63, 80')

20.00 "JANOSIK" II CZ. (SŁOWACJA 1962-63, 90')

15.05 (ŚRODA)

WYBORY SUPER STUDENTA KRAKOWA

Wkładka Programowa

16.05 (CZWARTEK)

OSTRE GRANIE DLA JEZUSA

KONCERT W RAMACH

CHRZEŚCIJAŃSKICH DNI ŻAKA

ORAZ

JUWENALIOWY KONCERT

PLENEROWY

NA MIASTECZKU STUDENCKIM

17.05 (PIĄTEK)

KABARETON JUWENALIOWY

ROCKOTEKA JUWENALIOWA

20.05 (PONIEDZIAŁEK)

18.00 "NAGA WYSPA"

20.00 "KOBIEȚA DIABEŁ"

21.05 (WTOREK)

19.00 "ŻYCIE CHIKUZANA"

22.05 (ŚRODA)

20.00: ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE...

PROWADZENIE: ZBIGNIEW KSIĄŻEK

23.05 (CZWARTEK)

KONCERT CHARYTATYWNY

24.05 (PIĄTEK)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

27.05 (PONIEDZIAŁEK)

KRÓTKI METRAŻ OFF FESTIWAL:

27-28 MAJA

31.05. (PIĄTEK)

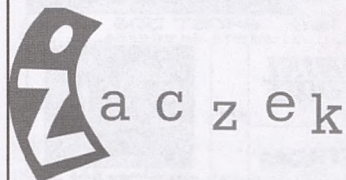
21.00 5.00: ROCKOTEKA



Ciekawy koncert? Wystawa?
Spektakl? A może film?
Wszystko znajdziesz
w informatorze
kulturalnym

KARNET

a także w
**CENTRUM INFORMACJI
KULTURALNEJ**
przy ul. św. Jana 2,
czynnym pn. - pt. 10.00 - 18.00
sb. 10.00 - 16.00



Al. 3 Maja 5
tel. 622 11 67



Program

8 V (środa)	Koncert jazzowy: MAREK BAŁATA & KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI	godz. 21.00
10 V (piątek)	Impreza taneczna "ŻACZEK DLA ŻACZKA" Koncert zespołu Żandarm	godz. 21.00
11 V (sobota)	DICOTEQUE	godz. 21.00
15 V (środa)	Koncert jazzowy: SPECTRUM SESSION: Ryszard Styła, Krzysztof Ścierański, Robert Luty, gość specjalny: STEVE HOOKS (USA)	godz. 21.00
16 V (czwartek)	JUWENALIA W ŻACZKU	
17 V (piątek)	JUWENALIA W ŻACZKU	
18 V (sobota)	JUWENALIA W ŻACZKU	
23 V (czwartek)	DNI ŻACZKA I NAWOJKI MY GRAMY – WY TAŃCZYCIE Koncert zespołu L.A.P.D. (Liam McMuray – voc., git., A.Malik. – dr, P.Maciwoda – bass, M.Rapacz – Hammond, S.Steć – sax, P.Chłopek – tb, P.Łuczyński – tb) konkursy i promocje	godz. 21.00
24 V (piątek)	DNI ŻACZKA I NAWOJKI 18.00 – Maraton filmowy 22.00 – W rytmie muzyki filmowej – impreza taneczna	godz. 18.00
25 V (sobota)	DNI ŻACZKA I NAWOJKI DICOTEQUE	godz. 21.00
26 V (niedziela)	DNI ŻACZKA I NAWOJKI	godz. 21.00
28 V (wtorek)	ELIMINACJE DO FESTIWALU ARTYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ FAMA 2002 – informacje: www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl oraz w Klubie Żaczek	godz. 21.00
30 V (czwartek)	DICOTEQUE	godz. 21.00
31 V – 1 VI (piątek, sobota)	DICOTEQUE	godz. 21.00

ul. J. Lea 5
tel. 6342897

KLUB SZTUKI FILMOWEJ

mikro

1	SR	16:00	Czekolada <i>W. Strzemiński/USA 2000</i>	18:00	MALENA <i>Włochy/USA 2000</i>	20:00	GENIALNY KLAN <i>Nominacja do Oscara za USA 2001</i>
2	CZ						
3	PT						
4		16:00	GENIALNY KLAN <i>Nominacja do Oscara za</i>	18:00	TERAZ ALBO NIGDY <i>Niemcy 2000</i>	20:00	AMORES PERROS <i>Meksyk 2000</i>
5							
6	PN				GENIALNY KLAN	20:00	siedem <i>USA 1995</i>
7	WT						
8	SR	16:00	TERAZ ALBO NIGDY <i>USA 2000</i>	18:00	TERAZ ALBO NIGDY <i>USA 2000</i>	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
9	CZ			18:00	WBREW REGULOM <i>USA 1999</i>	20:15	GHOST DOG <i>USA 1999</i>
10	PT						
11		15:3	MAELSTROM <i>Kanada 2001</i>	17:10	OPIEKUN	19:10	KRONIKI PORTOWE <i>USA 2001</i>
12							
13	PN	15:3	OPIEKUN <i>Czechy/Dania 2001</i>	17:30	KRONIKI PORTOWE	19:30	MAELSTROM
14	WT						
15	SR	16:0	TABU	18:00	KRONIKI PORTOWE	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
16	CZ	16:0	KRONIKI PORTOWE	18:00	KRONIKI PORTOWE	20:00	MAELSTROM
17	PT						
18		15:30	SUPLEMENT	17:30	MESKA SPRAWA <i>Polska 2001</i>	18:00	MEMENTO <i>Nominacja do Oscara za USA 2001</i>
19							
20	PN						
21	WT	15:30	SUPLEMENT	17:30	MESKA SPRAWA <i>Nominacja do Oscara za najlepszy dokument</i>	18:00	DZIEŃ PROBY <i>USA 2001</i>
22	SR						
23	CZ						
24	PT						
25							
26							
27	PN						
28	WT						
29	SR						
30	CZ	16:00	PO TAMTEJ STRONIE CHMUR <i>Francja/Włochy/Niemcy 1995</i>	18:00			
31	PT						



POKAZY TOWARZYSZĄCE
w programie m.in.
Laureaci Festiwalu w Tampere,
Lipsku, Sundance i Amsterdamie
Retrospektywa Wernera Herzoga
Przegląd filmów internetowych

UNIA TEATRÓW EUROPY



założony w roku 1781

STARY TEATR

im. Heleny Modrzejewskiej

ul. Jagiellońska 5
31-010 Kraków

www.stary-teatr.krakow.pl

Sprzedaż biletów i kart stałego widza

od wtorku do soboty: 10.00-13.00,
17.00-19.00 i 2 godziny przed przed-
stawieniem niedziela:

2 godziny przed przedstawieniem

Biuro Obsługi widzów,

pl. Szczepański 1

czynne: od poniedziałku do piątku
9.00- 17.00,

sobota 9.00-13.00

tel.(0-12) 422-40-40, e-mail:

bilety@stary-teatr.krakow.pl

TEATR bagatela

ul. Karmelicka 6,
31-128 Kraków

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przy-
jmuje

Dział Marketingu i Obsługi Widza

tel. 422 45 44, 422 66 77, 292 72 19

1.05	ŚR	MAYDAY	19.15
2.05	CZ	MAYDAY	19.15
3.05	PT	MAYDAY	19.15
4.05	SB	Bez seksu proszę	19.15
5.05	ND	Bez seksu proszę	19.15
7.05	WT	TRZY SIOSTRY	19.15
8.05	ŚR	TRZY SIOSTRY	19.15
9.05	CZ	TRZY SIOSTRY	19.15
10.05	PT	TRZY SIOSTRY	19.15
11.05	SB	Stosunki na szczycie	19.15
12.05	ND	Stosunki na szczycie	19.15
14.05	WT	NAJSTARSZA PROFESJA	19.15
15.05	ŚR	NAJSTARSZA PROFESJA	19.15
16.05	CZ	Stosunki na szczycie	19.15
17.05	PT	Stosunki na szczycie	19.15
18.05	SB	REWIZOR	19.15
19.05	ND	REWIZOR	19.15
21.05	WT	REWIZOR	19.15
24.05	PT	Tajemniczy ogród we Lwowie	
25.05	SB	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
26.05	ND	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
28.05	WT	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
29.05	ŚR	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
31.05	PT	Tajemniczy ogród	11.00
		MAYDAY	19.15

e-mail: info@bagatela.krakow.pl

www.bagatela.krakow.pl

Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty
w godzinach 09.00 – 19.15 w poniedziałek od
10.30 do 17.00

w niedzielę 3 godz. przed spektaklem

Ceny biletów dla studentów na przedpołudniówki:

parter 14 zł, I balkon 12 zł, II balkon 10 zł.

Ceny biletów na spektakle wieczorne:

parter 20 zł, I balkon 17 zł, II balkon 11 zł

„ZŁOTE MASKI 2001”

dla spektaklu „Trzy siostry” w reż. A. Domalika
najlepsze przedstawienie ubiegłego roku
w plebiscycie publiczności !

„ZŁOTE MASKI 2001”

Jan Nowicki

odtwórca roli Czebutykinia w spektaklu „Trzy siostry”
najlepszy aktor
w plebiscycie publiczności !

Trzy siostry A. Czechowa to jeden z najwybitniejszych
tekstów dramatycznych w całej literaturze światowej.
Na scenie Teatru Bagatela spotkacie ludzi, którzy
pragną przeżyć wielkie namiętności i odmienić na
zawsze swój los. O miłości, marzeniach i wielkich
pragnieniach opowiadają *Trzy siostry* w reżyserii
Andrzeja Domalika, w znakomitej, gwiazdorskiej
obsadzie.

7 maja o godz. 20:15, 8,9,10 maja o godz. 19:15

Wkładka Programowa